№ 10. Sobota, 12 (24) Stycznia 1874. № 10.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

# DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

**Kalendarz prawosławny.**

W niedzielę, 13 (25) stycznia, — św. Ermiła Strat.
W poniedziałek, 14 (26) stycznia, — św. Otec p. w Sinaje.
We wtorek, 15 (27) stycznia, — św. Pawła fiweisk.

Słońce wsch. o godz. 7 min. 55; zach. o godz. 4 min. 30.

**Spostrzeżenia meteorologiczne**
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
*Dnia 11 (23) Stycznia 1874 roku.*

| | Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0° | Tempor. pow. podług Celsjusza. | Wilgoć % | Kierunek wiatru. |
|---|---|---|---|---|
| g. 7 | 762.0 | + 0.4 | 100 | zachodni. |
| 1 | 761.0 | + 1.3 | 100 | południowy. |
| 9 | 757.7 | + 0.7 | 100 | południowy. |

**Kalendarz rzymsko-katolicki.**

W niedzielę, 13 (25) stycznia, — Nawrócenie św. Pawła.
W poniedziałek, 14 (26) stycznia, — św. Polikarpa bisk.
We wtorek, 15 (27) stycznia, — św. Jana Chryzostoma.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.

* Jego Cesarska Mość raczył, 11 (23) stycznia r. b., uszczęśliwić dowodzącego wojskami okręgu wojskowego warszawskiego i gubernatora warszawskiego, telegramami następującej osnowy:

„Święty obrządek uroczystych zaślubin ukochanej Córki Naszej, Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrównej, z Jego Królewską Wysokością Księciem Alfredem Edymburskim, odbył się dziś, o godzinie 3-ej po południu. Oznajmcie o tem wiernym poddanym i niech podzielą oni radość Naszą i zaniosą wspólnie do Stwórcy Najwyższego modły o zdrowie i długie lata dla Ich Wysokości i o zlanie na Najdostojniejszych Nowozaślubionych błogosławieństwa Bożego. Po ukończeniu nabożeństwa dziękczynnego o długie lata, — w miastach gubernjalnych, w których znajduje się artylerja, ma być dane 101 salw."

(podpisano) „ALEXANDER."

W dniu jutrzejszym, w niedzielę, 13 (25) stycznia, z powodu spełnionego w dniu wczorajszym, 11 (23) stycznia, świętego obrządku uroczystych zaślubin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrównej z Jego Królewską Wysokością Księciem Alfredem Edymburskim, odprawione będą nabożeństwa uroczyste: w warszawskiej katedrze prawosławnej, po ukończeniu liturgji św., która ma rozpocząć się o godzinie 11-ej, i w kościele katedralnym katolickim o godzinie 9½ z rana.

Takież nabożeństwa odprawione będą w świątyniach wszelkich innych wyznań w Królestwie Polskiem.

* Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: W dniu 11 stycznia, jako wyznaczonym na ślub Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrównej, z Jego Królewską Wysokością Księciem Alfredem-Ernestem-Albertem Wielkobrytańskim, Księciem Edymburskim, mają się zjechać do Zimowego Jego Cesarskiej Mości Pałacu, na godzinę 12½ z południa: damy stanu, kamerfrejliny, ochmistrzynie, frejliny, kawalerowie dworscy i wszystkie osoby obojga płci, mające wstęp do Dworu, jenerałowie, sztabs-i ober-oficerowie gwardji, armji i floty, oraz zagraniczni Ambasadorowie, Posłowie i inne osoby Ciała Dyplomatycznego z ich małżonkami, jak również osoby przybyłe w orszaku zagranicznych Książąt i Księżn, szlachta, prezydent m. St. Petersburga i znajdujący się w stolicy prezydenci innych miast, ruskie i zagraniczne poczesne kupiectwo. Zbierać się zaś mają: członkowie Najświątobliwszego Synodu — w prezbyterjum Wielkiej Cerkwi, członkowie Rady Państwa, osoby Ciała Dyplomatycznego — w sali Aleksandra, osoby mające wstęp za kawalergardów — w sali Koncertowej, wszyscy w ogóle wojskowi — w sali Mikołaja i przedsali, ruskie i zagraniczne kupiectwo poczesne — w sali Feldmarszałków, damy mające wstęp do Dworu, urzędnicy cywilni i szlachta — w sali Herbów.

Na godzinę 4 mają się zjechać na mający być w sali Mikołaja obiad, członkowie Najświątobliwszego Synodu, wszystkie damy dworskie, osoby pierwszych trzech klas z ich małżonkami, oraz osoby Królewsko-Brytańskiej, Cesarsko-Niemieckiej i Królewsko-Duńskiej Misij i osoby przybyłe w orszaku zagranicznych Książąt i Księżn.

Na godzinę 8½ wieczorem tegoż dnia, mają się zjechać na bal i zebrać się w sali Jerzego: wszystkie obojga płci osoby mające wstęp do Dworu, zagraniczni Ambasadorowie, Posłowie i inne osoby przybyłe w orszaku zagranicznych Książąt i Księżn, jenerałowie, sztabs-oficerowie gwardji i szlachta; w sali Herbów: ober-oficerowie gwardji, sztabs-i ober-oficerowie armji i floty, prezydent m. St. Petersburga i znajdujący się w stolicy prezydenci innych miast.

W dniu tym damy mają być w ruskich kostjumach a kawalerowie — w galowych mundurach i ruskich wstęgach; mający order św. Andrzeja Pierwszego Wezwania, mają mieć na sobie łańcuch tego orderu.

—

* W środę, 9 stycznia, Najjaśniejszy Pan, raczył przyjmować, zaliczonego do piechoty armji i do wojsk zapasowych, jenerała piechoty *Łabincowa*.

—

* W środę, 9 stycznia, wielki marszałek Dworu Wielkiego Księcia Oldenburgskiego baron *Dalwig*, miał zaszczyt przedstawić się Jch Cesarskim Mościom Najjaśniejszemu Panu i Najjaśniejszej Pani.

Tegoż dnia ambasador turecki *Kiamil-basza* miał zaszczyt przedstawić się Jch Cesarskim Wysokościom Wielkiemu Księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi Starszemu i Wielkiej Księżnie Aleksandrze Piotrównie.

Następnie Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnie Aleksandrze Piotrównie były przedstawione następujące osoby: małżonka Posła amerykańskiego i dwie jej córki; zostający przy Ambasadzie francuzkiej: pułkownik *Gaillard* z małżonką i kapitan baron *Maistre* i sekretarz duńskiej Misji, baron *Gildenkrone*.

—

* Dnia 9 stycznia, o godzinie 8¼ wieczorem, przybył do St. Petersburga Jego Wielkoksiążęca Wysokość Książę Aleksander Heski.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

* Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył:

1. Wszyscy jenerałowie, dla większego odróżnienia się od innych stopni, mają nosić, w przepisanych wypadkach, zamiast teraźniejszych szarf, szarfy poprzedniego wzoru, z wiszącemi chwastami.

2. Wszyscy adjutanci pułkowi, oraz bataljonowi i brygadni, w piechocie, kawalerji i artylerji, mają mieć nadane sobie akselbanty według koloru guzików i nosić takowe na prawej stronie piersi.

### Ustawa o obowiązku służby wojskowej.

(Nawyżej zatwierdzona 1 stycznia 1874 r.)

(*Dalszy ciąg* [1]).

Rozdział VII.

O tworzeniu rewirów powołania.

67. Dla odbywania obowiązku służby wojskowej ustanawiają się rewiry powołania. Do składu każdego rewiru wchodzi albo część powiatu, albo cały powiat.

68. Z miast z ludnością nie mniej jak dziesięć tysięcy głów mezkich, tworzą się oddzielne rewiry. W razie żądania miejscowych mieszkańców, tworzenie oddzielnych rewirów dopuszcza się i z miast mniej zaludnionych, jeżeli w nich znajduje się nie mniej jak pięć tysięcy głów mezkich.

69. W gubernjach Liflandzkiej i Kurlandzkiej, przy tworzeniu rewirów, za powiat przyjmuje się: w pierwszej — Ordnungsgericht, a w drugiej — okrąg sądu Hauptmana.

70. Okręgi obwodu Wojska Dońskiego, z wyjątkiem okręgów Miuskiego i Donieckiego, oraz powiaty obwodów Uralskiego, Kubańskiego i Terskiego, stanowią każdy jeden rewir powołania. Ziemie Astrachańskiego i Orenburgskiego wojsk kozackich przyłączają się do rewirów powołania najbliższych powiatów gubernij Astrachańskiej, Saratowskiej i Orenburgskiej. Zboczenia od tych przepisów upoważniają się, na przedstawienia Rządów Obwodowych, przez Ministra Wojny, po porozumieniu się z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

71. Rozmiar rewiru powołania określa się: rewiru wiejskiego lub mięszanej miejskiej i wiejskiej ludności — w granicach od ośmiu do dwudziestu tysięcy, a rewiru wyłącznie miejskiego — od pięciu do czterdziestu tysięcy głów ludności męzkiej. Miasta mające więcej nad czterdzieści tysięcy głów płci męzkiej, dzielą się na kilka rewirów.

72. Przy tworzeniu rewirów powołania, zachowują się także następujące przepisy:

1. Włości w żadnym razie nie rozdrabniają się.

2. W obwodzie Wojska Dońskiego, podlegająca ogólnemu obowiązkowi służby wojskowej ludność, zamiesz-

[1]) Patrz Nr. 9 *Dzien. Warsz.*

## FELJETON.

Tak często i tak przeważnie, zapełniany nasz feljeton tygodniowy sprawozdaniami teatralnemi, a i dziś pewnie, z powodu, acz drobnej nowości danej na scenie rozmaitości, od tego obowiązku wyłamać się nie zdołamy, że obecną pogadankę naszą rozpoczniemy od przeglądu działalności na innem, choć także artystycznem polu i mówić będziemy o najświeższych produkcjach pędzla malarzy tutejszych, mianowicie zaś o tych, jakie znajdują się w tej chwili lub znajdowały się jeszcze nie dawno, na Wystawie obrazów Towarzystwa sztuk pięknych, istniejącej we własnym lokalu, przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Sprawozdanie z tej wystawy ciąży na nas tem bardziej, że niedawno, bo w zeszłym miesiącu, znajdowały tam utwory nadesłane na konkurs wyznaczony przez Towarzystwo.

Zaczniemy jednak od oceny licznych, rozmaitego pędzla obrazów, jakie tam spotkaliśmy.

Już to, z góry musimy uprzedzić czytelników, że obecnie, gdy oko nasze zapoznało się z utworami tak znakomitych artystów jak Matejko i Siemiradzki, których, Kopernik i Jawnogrzesznica, wystawione tu publicznie, takie zrobiły *furore*, trudno nam przyjdzie, w dobrej wierze, unosić się nad płodami pędzla warszawskich malarzy, chociaż nie przeczym, że i między niemi znajdują się ludzie niepospolitego talentu a niektórzy nawet, jak np. Gerson i Kostrzewski, posiadają wielkie, choć całkiem odrębne zalety. W ogóle, rozpatrując się bacznie w płótnach naszych miejscowych artystów, które różnocześnie zdobiły lub niestety... szpeciły tylko ściany wystawowej sali, przyszliśmy do przeświadczenia, że przeważnej liczbie, młodszych zwłaszcza malarzy warszawskich, zbywa na sumiennych studjach i na wytrwałej a ciągłej pracy.

Podczas ostatniej bytności naszej w sali Wystawy, wśród wielu innych obrazów, dostrzegliśmy świeżo nadesłane utwory pp. Gersona i Kostrzewskiego. Pierwszy z nich, wykonał obrazek niewielkich rozmiarów, przedstawiający „Powrót nowożeńców z kościoła." Trzeba przyznać, że artysta dobrze skomponował ten rodzajowy obrazek, który nazwalibyśmy raczej *szkicem* tylko. Jako szkic tedy, płótno to posiada rzeczywistą wartość — choćby ze względu na jasność w przedstawieniu myśli i na dobry smak artystyczny w traktowaniu wszystkich szczegółów. Osobliwie wszelako powiodły się artyście dwie postacie: Staruszki przyjmującej nowożeńców w progu i samej małżonki — gdyż figura nowożeńca uderza zbyt jaskrawym może efektem i, tak wyrazem fizjognomji jak barwistym strojem, nie zupełnie harmonizuje z innemi postaciami w tym, skromnym dramaciku domowym. P. Kostrzewski, ulubiony nasz humorysta, którego szkice, w formie drzeworytów, od lat już tylu zdobią ostatnie karty wszystkich warszawskich pism illustrowanych — znany zresztą i z poważniejszych prac olejnych, umieścił na Wystawie dwa szkice akwarelowe (Wojciech i Wojciechowa). Jest to para wiejskich małżonków przedstawiona w chwili, po jakiejś domowej poswarce, — każde z nich przeto pocieszа się osobno. Stary mąż, Wojciech, pije wódkę w karczmie a młoda Wojciechowa wynurza troski swoje przed *dobrodziejem*, który ją w plebanji, z tabakierą w ręku, pobłażliwie przyjmuje. W obydwóch tych utworach więcej dowcipu jak wykończenia — ależ artysta nazwał je „szkicami tylko."

Wyznajemy, iż z wielką ciekawością oglądaliśmy obrazek p. Tytusa Maleszewskiego, znanego oddawna malarza, który szczególniej jako pastelista odznaczył się był, mianowicie w traktowaniu portretów dam, niezwykłą delikatnością „wiszorka" i prawdziwym estetycznym smakiem. Otóż, obecnie p. Maleszewski powróciwszy do Warszawy z długoletniej za granicą wędrówki — dał na wystawę obrazek przedstawiający młodą i piękną elegantkę w buduarze, wkrótce po wstaniu ze snu: Świadczy o tem jej negliż wytworny i ów kotek igrający z pantofelkiem damy. Nic tu zarzucić nie można technicznej stronie obrazka: rysunek dobry, koloryt świetny a wykończenie akcesorjów, jest znakomite nawet. Sama tylko twarz młodej damy nie odznacza się ponętnym wyrazem psychicznym, a i postać jej nie posiada pożądanej gracji. Snadź wytworna piękność, jeszcze nie zupełnie ocuciła się ze snu i dla tego tak ociężale jakoś wygląda.

Pomiędzy innemi obrazami, spotkaliśmy na Wystawie, dwa studja z natury: jedno p. Ignacego Jasińskiego, przedstawiające głowę i obnażoną połowę korpusu starca. Jest to rzeczywiście studjum z natury — taka tam prawda i naturalność, choć za to razi nieco brak poetyczności w traktowaniu. Drugie studjum, p. Teofila Jende, wyobrażające jakąś niewytłumaczoną postać kobiecą, z motylkiem — nie jest rysowana z natury. Zbyt wiele tam przesady i pretensjonalności, a za mało rysunku, prawdy i... zdolności.

Zasługuje na uwagę amatorów rodzajowego malarstwa, obrazek p. Leopolda Leflera, pod nazwą: „Ból serca." Chłopczyk, widocznie żywy z natury a może i swawolnik nie lada — zmuszony odbywać lekcję pod okiem matki, zatrudnionej robótką, spogląda zawistnie w okno, po za którem inne dzieci, zapewne jego towarzysze, grają w piłkę. Wyraz twarzy tego malca, pochwycony wybornie — a znowu twarz matki narysowana z przedziwnym wdziękiem, dopełnia korzystnego efektu.

P. Brodowski znany chlubnie malarz koni, współzawodnik sławnego Kossaka, w tym rodzaju wystawił dwa obrazy: jeden przedstawia wnętrze holenderni, napełnionej pięknemi i pięknie narysowanemi krowami, drugi, *Dawna droga*, na jednej z których ugrzązła ciężka kolasa starożytna tak, iż ją za pomocą przyprzężonych dwóch par wołów wyciągać, z błota potrzeba. W obydwóch tych obrazkach znać pędzel zdolnego i wytrawnego artysty.

Po tych, flamandzkiego charakteru płótnach — oko z przyjemnością zatrzymuje się na drobnym pejzażu Szermentowskiego. Jest to krajobraz z Tatrów, oddychający prawdą w traktowaniu natury i poezją prawdziwą. Woda „Dunajca" taka tam chłodna, murawa taka zielona, że aż się chce spocząć na niej i marzyć. Odleglejsze plany w tym krajobrazie, odznaczają się wielką znajomością perspektywy i natury, którą snadź p. Szermentowski studjował z miłością i często na uczynku pędzlem chwytał.

Musimy też wspomnieć koniecznie o dwóch, wprawdzie tylko konturowych rysunkach, wykonanych przez p. Adrjana Głębockiego. Autor wziął temat do nich z dwóch pieśni „Boskiej Komedji" Danta (9-ej i 23-ej). Jeden rysunek przedstawia czyściec dla *dumnych*; duchy zgrzeszyły „wyniosłością," zmuszone są zatem, całym szeregiem wdzierać się na stromą skałę, dźwigając na barkach ciężkie kamienie. Drugi rysunek wyobraża „piekło:" tam leży ukrzyżowany Kaifasz a po jego ciele tratują hypokryci w ołowianych kapach. Ogromna siła, prawda i prawdziwe pojęcie myśli Danta, mieszczą się w obydwóch tych rysunkach, które już tem samem, zasługują na poważniejsze uznanie.

Jest tam jeszcze lub było niedawno, w sali wystawy, wiele innych, w rozmaitym rodzaju traktowanych obrazów, lecz o tych, po większej części nieudolnych pracach, pozbawionych, nie tylko pomysłu w kompozycji, lecz nawet najprostszej techniki w wykonaniu, mówić tu nie będziemy, radząc jedynie komitetowi Towarzystwa, ażeby takim niezdarnym próbkom chybionego powołania, nie dawał wcale na wystawie miejsca. Dziś, gdy malarstwo nasze stanęło tak wysoko, nazwiskami Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Gryglewskiego; gdy ołówek tak wyszlachetniły potężne i pełne poezji rysunki Grotgera, że już pominiem tylu innych, niepospolitego talentu malarzy i rysowników, komitet ma prawo być bardzo wymagającym i aspirantów, nie traktować na równi z artystami.

Przyznajemy, iż zabierając się do pisania o malarstwie w dzisiejszym feljetonie, mieliśmy przedewszystkiem, zamiar zdania sprawy czytelnikom naszym, z obrazów przysłanych na konkurs, wyznaczony przez Towarzysswo, lecz pociągnięci okiem i rzeczywistą wartością kilku wspomnionych wyżej płócien, od ich oceny rozpoczęliśmy to sprawozdanie.

Mówiąc o ostatnim konkursie, pomimo woli nasuwa się nam uwaga, że tak ten, jak i poprzedzające go w latach zeszłych, artystyczne turnieje, nie wywiodły przed trybunę żadnego zwycięzcy takiej siły, którego skronie można by uwieńczyć laurem bezwarunkowego tryumfu. Rozumie się, że zawsze tam komuś przyznaną została nagroda, lecz zazwyczaj utwór premjowany miewał jedynie taką tylko zasługę, że był najlepszy pomiędzy... miernemi. Pochodzi to może z przyczyny, iż żaden z najpierwszych, rozgłośnych już artystów, udziału w tych konkursach nie przyjmował, jak gdyby gardząc zbyt łatwem zwycięztwem może... i zbyt niską materjalną nagrodą. Bądź co bądź, konkursa malarskie w Warszawie, nie wydały dotąd żadnego obrazu istotnie znakomitego a i tegoroczny nie odróżnił się w tem od poprzednich — chociaż przyznać trzeba, iż powiódł się cokolwiek lepiej.

Komitet wyznaczył na ten popis, temat historyczny, chociaż nie wielkiego, co prawda, dziejowego znaczenia; polecił bowiem artystom odworzyć chwilę pojednania dwóch zwaśnionych książąt: Henryk, zwany Brodatym, książę wrocławski, uwięziony podstępem przez Konrada Mazowieckiego, godzi się z tym ostatnim, za wpływem żony swojej, która Konrada do powrocenia wolności mężowi swemu namówiła. Otóż, chwi-

kała na gruntach stanic, przyłącza się, pod względem odbywania tej powinności, do najbliższych włości. Rozdział w tym celu stanic odbywa się przez Rząd Obwodowy, za porozumieniem z Wojskowym Kompletem do spraw włościańskich.

3. W Syberji obwody powołania tworzą się, albo oddzielnie, według włości, albo w składzie co najwięcej trzech włości. Do włości przyłączają się, dla odbywania obowiązku służby wojskowej, najbliższe oddzielne gromady wiejskie i zakłady z ich ludnością, oraz osoby obowiązane do ogólnego obowiązku służby wojskowej, zamieszkałe na skarbowych, kozackich, lub prywatnych gruntach. Włości najbliższe od miast, mających mniej niż pięć tysięcy głów płci męzkiej, łączą się z niemi w jeden rewir. Niezbędne zboczenia od tych przepisów upoważniają się przez miejscowych jenerał-gubernatorów.

73. W każdym okręgu powołania oznacza się miejsce dla powołania i przyjmowania osób, podlegających obowiązkowi służby wojskowej.

74. Odległość od 1 punktu powołania rewiru najbardziej odległych jego osad nie powinna w ogóle przenosić pięćdziesięciu wiorst.

75. Jeżeli w granicach rewiru nie okaże się osady, dogodnej do pomieszczenia powoływanych, to za miejsce do powołania może być wybrane najbiższe od rewiru miasto lub osada, z zachowaniem przytem zawartego w art. 74 przepisu o odległości.

76. Ułożenie projektów o podziale powiatów na rewiry i oznaczeniu punków powołania wkłada się:

*a*) W gubernjach, gdzie są wprowadzone instytucje ziemskie—na Powiatowe Zebrania Ziemskie.

*b*) W gubernjach w których instytucje ziemskie nie są wprowadzone,—na osobne Komisje, składające się z powiatowego marszałka szlachty, prezydenta miasta, naczelnika powiatu i pośrednika pokojowego (według wyboru Zjazdu Pokojowego).

*c*) W gubernjach nadbaltyckich—na Komisje składające się z powiatowego marszałka szlachty (lub osoby zastępującej takowego), burmistrza miasta powiatowego (lub osoby zastępującej takowego) i następujących osób: w gubernji Liflandzkiej—Ordnungsrichtera i członków Sądów Parafjalnych (po jednym z każdego); w Liflandzkiej—Hackenrichterów i członków Sądów Policyjnych (po jednym z każdego); a w Kurlandzkiej—hauptmana i członka Włościańskiego Sądu powiatowego.

*d*) W Miuskim i Donieckim okręgach obwodu Wojska Dońskiego—na Rząd Obwodowy tego obwodu. Ziemie Astrachańskiego i Orenburgskiego wojsk kozackich rozdzielają się pomiędzy rewiry powołania najbliższych powiatów gubernji Saratowskiej, Astrachańskiej i Orenburgskiej przez Zebrania Ziemskie lub Komisje do rozdziału na rewiry tych powiatów, w czem do kogo należy, z udziałem deputatów Zarządów pomienionych wojsk kozackich.

e) w Syberji—na Komisje składające się z prezesa okręgowego Kompletu do obowiązku służby wojskowej (art. 85 p. f), naczelnika okręgu, prezydenta miasta i pośrednika polubownego (w ałtajskim okręgu górniczym).

77. Ułożenie projektów o podziale miast na rewiry wkłada się na urzęda miejskie, a gdzie ich niema, na rady miejskie i instytucje zastępujące takowe.

78. Ułożone na wyżej wskazanej zasadzie projekta o rewirach powołania (art. 76 i 77), przedstawiają się do zatwierdzenia gubernatora lub naczelnika obwodu.

79. Jeżeli z powodu miejscowych szczególności, napotka się trudność w utworzeniu rewirów powołania w rozmiarach, oznaczonych w artykułach 71, 74 i 75, to projekta o utworzeniu rewirów, ze zboczeniami od wskazanych rozmiarów, przedstawiają się do decyzji Ministrów Spraw Wewnętrznych i Wojny. Do decyzji tych Ministrów powinny być przedstawiane i projekta o zmianach w rewirach już utworzonych.

80. Wiadomości o utworzonych, na zasadzie poprzednich artykułów, rewirach powołania, o szczegółowem oznaczeniem ich części składowych i miejsc wybranych do stawiania się w skutku powołania (art. 73—75), przedstawiają się przez gubernatora lub naczelnika obwodu do Ministerstw Spraw Wewnętrznych i Wojny. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłasza do wiadomości publicznej listy rewirów powołania i zachodzące w nich zmiany. (*D. c. n.*)

---

* Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddańniejszego przedstawienia Ministra Oświecenia Publicznego, 21 grudnia 1873 roku, Najmiłościwiej rozkazać raczył: oznajmić niżej wymienionym księżom grecko-unickim Najwyższe zadowolnienie za ich pomoc do skutecznego biegu sprawy cerkiewno-budowlanej w gubernji Lubelskiej, proboszczom parafij: we wsi Poturzynie — protojerejowi Sewerynowi *Ulanickiemu*, we wsi Kłątwach—Wiktorowi *Sajkiewiczowi*, w osadzie Tarnogrodzie—Adamowi *Czerlunczakiewiczowi* i we wsi Zamku— Juljanowi *Gruszkiewiczowi;* księżom parafjalnym: we wsi Czułczycach—Tomaszowi *Aresztowiczowi*, w m. Zamostju—Antoniemu *Reszetiłowiczowi*, byłemu we wsi Złojcu, obecnie w Piszczacu (w gubernji Siedleckiej) — Pawłowi *Lisowskiemu*, byłemu we wsi Suchej-Woli, obecnie w Sławatyczach (w gubernji Siedleckiej)—Pawłowi *Pietrzewiczowi* i we wsi Łopienniku-Ruskim—Konstantemu *Sawulakiewiczowi*.

---

* Przez Najwyższe rozkazy do wydziału Wojny, w St. Petersburgu:

1) 30 grudnia 1873 r., awansowany został za wysłużenie ustanowionego terminu, na chorążego, podoficer 12 Astrachańskiego pułku grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza *Aistetten*; przetranzlokowani zostali do kadrowego bataljonu rezerwowego pułku piechoty lejb-gwardji, porucznicy: 26 Mohylewskiego pułku piechoty *Danilczuk* (Aleksander) i 31 Aleksopolskiego pułku piechoty *Tarnawski*— obydwaj w stopniu podporuczników; otrzymał urlop, członek Rady Państwa i Rady Wojennej, jenerał-adjutant, jenerał-piechoty, baron *Ramsay* — za granicę, do czasu zupełnego powrotu do zdrowia.

2) 31 grudnia 1873 r., przetranzlokowani zostali: porucznik 13 Białozierskiego pułku piechoty imienia Jego Królewskiej Wysokości Wielkiego Księcia Heskiego *Michałowski*— do komendy inwalidów gwardji, zostającej przy Wołyńskim pułku lejb-gwardji, na jej naczelnika: zwiniętych bataljonów rezerwowych piechoty: 1-go—porucznik *Starikow* — do 2 bataljonu strzelców imienia jenerał-feldmarszałka księcia Barjatyńskiego; 3-go—porucznik *Siwers*— do 3 bataljonu strzelców; 7-go—porucznik *Dobrowolski*—do 5 bataljonu strzelców; 14-go—porucznik *Gonczarow*—do 6 bataljonu strzelców; 24-go—znajdujący się w Mikołajowskiej Akademji jeneralnego sztabu porucznik *Irszenko*—do 6 bataljonu strzelców z pozostawieniem w tejże Akademji; 29-go—porucznicy *Sobolewski* i *Kozłow*—obydwaj do 7 bataljonu strzelców; 31-go—porucznik *Kannabich*— do 6 bataljonu strzelców; 32-go — porucznik *Ityński* — do 7 bataljonu strzelców; 33-go—porucznik *Stachiejew*—do 7 bataljonu strzelców; 34-go—porucznik *Nikonow* — do 8 bataljonu strzelców; 36-go—porucznik *Niewieżin*—do 13 Białozierskiego pułku piechoty imienia Jego Królewskiej Wysokości Wielkiego Księcia Heskiego i *Czarncow*—do 8 bataljonu strzelców; 37-go—porucznicy *Leontjew* i *Odolejew*—obydwaj do 14 Ołonieckiego pułku piechoty; 38-go—porucznik *Mernienkow*—do 16 Ładogskiego pułku piechoty; 41-go—kapitan *Bazin*—do 12 Astrachańskiego pułku grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza; 42-go—porucznicy *Griwcow* i *Borowski*—obydwaj do 16 Ładogskiego pułku piechoty; 43-go—sztabs-kapitanowie: *Czembulatow*—do 32 Kremieńczugskiego pułku piechoty, *Iwanow* i *Gołołobow* — obydwaj do Połtawskiego pułku piechoty; 44-go — porucznik *Naumeńko*— do 21 Muromskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza; 49-go — sztabs-kapitanowie: *Dierżawin* —do 11 Fanagoryjskiego pułku grenadjerów imienia jeneralissimusa księcia Suworowa i *Prawdiwyj*— do 39 Tomskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Ludwika-Wiktora Austrjackiego; do pułków piechoty: 50-go—sztabs-kapitan *Terski*—do 21 Muromskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza; 51-go — kapitan *Simonow* — do 13 Białozierskiego imienia Jego Królewskiej Wysokości Wielkiego Księcia Heskiego; sztabs-kapitanowie: *Tierentjew* i *Fiedorow* — obydwaj do 14 Ołonieckiego; porucznicy: *Deller* i *Timochin* — obydwaj do 21 Muromskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza; 52-go — sztabs-kapitan *Czichaczew 1-y* — do 16 Ładogskiego; 53-go — kapitanowie: *Firsow* — do 22 Niższonowogrodzkiego, *Swincow* — do 28 Połockiego i sztabs-kapitan *Jefremow* — do 21 Muromskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza; 54-go — porucznik *Husakowski* — do 22 Niższonowogrodzkiego; 55-go — porucznik *Pawłowski* — do 22 Niższonowogrodzkiego; 56-go — porucznik *Sorniew* — do 27 Witebskiego; 57-go — porucznik *Moszkin* — do 27 Witebskiego; 58-go — porucznicy: *Nikołajenko* i *Gajżewski* — obydwaj do 28 Połockiego; 60-go — porucznik *Treszczin* — do 26 Mohylewskiego; 64-go — porucznicy *Timofiejew* i *Kreszczyński* — obydwaj do 38 Tobolskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza; 65-go — porucznicy: *Annienkow* — do 38 Tobolskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza i *Afanasjew* — do 40 Koływańskiego: 67-go — sztabs-kapitan *Żdor* — do 31 Aleksopolskiego; 69-go — porucznik *Chomiński* — do 40 Koływańskiego; 70-go — porucznik *Sawicki* — do 6 bataljonu strzelców; do pułków piechoty: 78-go — kapitanowie: *Burnaszew* i *Bartenjew* — obydwaj do 26 Mohylewskiego i sztabs-kapitan *Murachin* — do 25 Smoleńskiego imienia jenerał-adjutanta Adlerberga 1-go; 79-go — kapitan *Szapowałow* — do 31 Aleksopolskiego, sztabs-kapitanowie: *Burow* i *Rosenthal* — obydwaj do 15 Schlüsselburgskiego; 80-go — sztabs-kapitanowie: *Charczewnikow* i *Szełkownikow* — obydwaj do Jekaterinburgskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza i *Karabazow*— do 27 Witebskiego; uwolniony został ze służby z powodu słabości zdrowia, pułkownik pułku ułanów lejb-gwardji imienia Jego Cesarskiej Mości *Derfelden* — z mundurem i emeryturą w stosunku dwóch trzecich wyższej płacy.

3) 2 stycznia r. b., mianowany został liczący się w polowej artylerji pieszej podpułkownik *Anforow* — dowódcą 3 baterji 2 brygady artylerji grenadjerów; przetranzlokowany został, sztabs-kapitan 8 bataljonu strzelców *Szurinow* — do Straży Granicznej; wykreślony został z list, zmarły, porucznik 26 Mohylewskiego pułku piechoty *Marcinowski*.

4) 3 stycznia r. b., awansowany został, z podchorążego-junkra na chorążego, z ukończonym kursem nauk w szkole junkrów 2 kategorji, Finlandzkiego pułku lejb-gwardji *Uzatis* — do St.-Petersburgskiego pułku grenadjerów imienia Króla Fryderyka Wilhelma III; mianowany został, buchalter i pisarz Dynaburgskiego składu efektów, zaliczony do piechoty armji, kapitan *Tatarinow* — pełniącym obowiązki szefa Kancelarji Zarządu Płockiego gubernjalnego naczelnika wojennego, z pozostawieniem w piechocie armji.

5) 4 stycznia r. b., mianowani zostali: naczelnik Kancelarji Zarządu Jego Wielkoksiążęcej Wysokości inspektora bataljonów strzelców, zaliczony do bataljonów strzelców, pułkownik *Kabat* — dowódcą 3 bataljonu strzelców; pułkownik jeneralnego sztabu *Schafhausen-Schönburg-Eck-Schaufus* — dowódcą 5 Kijowskiego pułku grenadjerów imienia Najjaśniejszego Króla Niderlandzkiego; przeniesiony został, petersburgskiej fabryki patronów, zaliczony do polowej artylerji pieszej, sztabs-kapitan *Jemeljanow* — do 2 parkowej brygady artylerji.

6) 5 stycznia r. b., przetranzlokowany został, sztabs-kapitan Brzesko-Litewskiej artylerji fortecznej *Korsun* — do 26 brygady artylerji.

7) 6 stycznia r. b., awansowany został, dla zrównania z rówieśnikami, pomocnik starszego adjutanta sztabu miejscowych wojsk Warszawskiego okręgu wojskowego, porucznik Brzesko-Litewskiego pułku fortecznego *Sokołow*— na sztabs-kapitana, ze starszeństwem od 16 grudnia 1873 roku i z pozostawieniem w obecnych obowiązkach; mianowany został, naczelnik Zarządu żandarmerji powiatów Miechowskiego, Olkuskiego i Andrejewskiego, major *Cugałoski*— sztabs-oficerem do szczególnych poruczeń przy gubernatrze warszawskim, z zaliczeniem do kawalerji armji; przetranzlokowany został, porucznik 3 bataljonu saperów *Uszakow* — do 3 brygady artylerji gwardji i grenadjerów.

---

* „W Zbiorze Postanowień i Rozporządzeń Rządu" na 1874 rok, są zamieszczone pomiędzy innemi:

W № 1-ym:

Najwyżej zatwierdzone 22 listopada 1873 roku uchwała Rady Państwa o urządzeniu wydziału naukowego na Kaukazie i za Kaukazem i przepisy o zastosowaniu do zakładów naukowych Kaukazkiego okręgu naukowego ogólnych ustaw gimnazjów, progimnazjów i szkół realnych wydziału Ministerstwa Oświecenia Publicznego.

W № 3-im:

Doniesienie Towarzysza Ministra Finansów do Senatu Rządzącego, 18 grudnia 1873 roku, o kaucyjnej cenie papierów procentowych na 1-ą połowę 1874 roku.

Ukaz Senatu Rządzącego (I Departamentu), 31 grudnia 1873 roku, z dołączeniem przepisów o porządku wypuszczenia podczas poboru 1874 roku kwitów wykupowych, wnoszenia za nie pieniędzy i o kontroli nad sumami wykupowemi.

---

* *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.* Z początkiem roku 1875, rozpocznie się w biurze Dyrekcji Głównej w Warszawie, dołączanie nowych arkuszy kuponów do Listów Zastawnych III-go Okresu, Serji 1-ej i 2-ej, kupony te wystawione będą na półroczów 12, licząc od 2-go półrocza 1875 r. do włącznie 1-go półrocza roku 1881; każdy żądający kuponów, będzie potrzebował złożyć w Dyrekcji Głównej posiadane Listy Zastawne, a to ze stosownym spisem, takowe zaś Listy zwrócone mu będą z dołączonemi nowemi kuponami, dopiero po sprawdzeniu Listów i spełnieniu przepisanych formalności. Żeby więc oszczędzić posiadaczom Listów Zastawnych III-go Okresu, tak 1-ej jak i 2-ej Serji zwłoki, na jaką narazić ich musi powyższa operacja, Dyrekcja Główna urządziła w swojej Kasie wymianę Listów Zastawnych dawnych, z kuponem bieżącym i następnemi, za Listy Zastawne 5% 1-ej Serji 1869 r. z kuponem bieżącym i następnemi, do włącznie 1-go półrocza 1879 r. Dobrowolna wymiana taka odbywać się będzie bez żadnej dopłaty na rzecz Towarzystwa, lecz trwać będzie tylko do 1 (13) maja 1874 r. t. j. do czasu rozpoczęcia wyrobu nowych kuponów do Listów Zastawnych III-go Okresu. Przez wymianę Listów Zastawnych dawnych na Listy Nowego Okresu, Dyrekcja Główna pragnie pomniejszyć wydatek na koszta wyrobu dalszych kuponów, do Listów dawnych, nawzajem zaś stręczy posiadaczom tych Listów Zastawnych nietylko tę dogodność, że tym sposobem uwolnieni być mogą od formalności towarzyszących dołączaniu kuponów, ale także tę korzyść, że za Listy 4% otrzymać mogą Listy niosące 5% i ulegające losowaniu. Operacja ta szczególniej korzystną będzie dla posiadaczy Listów Zastawnych III-go Okresu, 2-ej Serji, nie ulegających losowaniu. Żądający zamiany, zgłaszać się mogą każdodziennie, w godzinach biurowych do Kantoru Wydziału Sprawdzania w biurze Dyrekcji Głównej w Warszawie. 4,299.

---

* *W Warszawskim Kantorze Pocztowym Gubernjalnym* otrzymywane są listy w bardzo znacznej ilości z różnych miejsc Cesarstwa i z zagranicy, z adresami niekompletnemi, bez oznaczenia ulicy i № domu zamieszkania adresanta; skutkiem czego wiele z tych listów, dla niemożności wynalezienia adresantów, nawet przy zasięganiu informacji w Wydziale Adresowym Zarządu Warszawskiego Oberpolicmajstra, zwracane być muszą do miejsca, zkąd zostały nadesłane.

Dla usunięcia tej niedogodności, Warszawski Kantor Pocztowy Gubernjalny prosi P.P. adresantów, pragnących otrzymać wszelkie nadchodzące do nich listy, o zniesienie się z swemi korespondentami, aby ciż na wysyłanych do Warszawy listach koniecznie **zamieszczali ulicę i № domu** zamieszkania adresanta.

# DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Do kasy ruskiego Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskiem wpłynęło od 5 (17) grudnia 1873 do 31 grudnia (12) stycznia 1873/4 roku, zarówno ze składek od członków, jak i z rozmaitych innych źródeł, między innemi ofiarowanych przez ś. p. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga, na rzecz Towarzystwa, z powodu świąt Bożego Narodzenia 200 rs., razem 1,455 rs. 36¼ kop. Ogółem zaś wpłynęło od 6 (18) maja 1873 do 31 grudnia (12 stycznia) 1873/4 roku 9,278 rs. 51¾ kop.

## Z INNYCH GUBERNJI.

* Dnia 6 stycznia **odbyła się** w salach Pałacu Zimowego, jak donosi *Ruski Inwalid*, **parada**, w której

---

lę tego pojednania polecono artystom odtworzyć w obrazach na konkurs przeznaczonych. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Głębocki, znany z rzeczywistego talentu, artysta, którego pomysłom jednakże, nie dostaje czasem polotu a pędzlowi szerokości, niezbędnej dla historycznego malarza.

Czy istotnie obraz p. Głębockiego najlepszym był ze wszystkich na konkurs nadesłanych? Wątpimy, dla nas kompozycja ta bardzo uboga. Tylko cztery postacie wchodzą do tego uroczystego aktu pojednania. Niewiemy, czy istotnie pojednanie owo, jako wielce drobne w znaczeniu historycznem, odbyło się w tak aż skromnem otoczeniu, mniemamy jednak, że malarzowi należało podnieść je nieco za pomocą odpowiedniej ostentacji, umiarkowanej wszelako — gdyż wiadomo, że owoczesne dwory książęce, dość ubogie często, nie odznaczały się wielkim przepychem i blaskiem. P. Głębocki chciał widocznie nadać jakieś życie postaciom do tego aktu wchodzącym, lecz pociągnięty tą myślą, za daleko zaszedł, albowiem widzowi zda się iż oprócz milczącego Henryka, który wygląda na statuę raczej niż na żyjącego człowieka, reszta figur jednocześnie coś mówi, co nie tylko w spotkaniu książąt, lecz nawet w zwykłem kółku towarzyskiem byłoby rzeczą nie przyzwoitą. Drugą bardziej rażącą w tym obrazie wadą jest brak znajomości osób do aktu pojednania wchodzących, albowiem Henryk Brodaty, starszy istotnie dwa razy prawie od Konrada, tu na obrazie p. Głębockiego, młodziej od niego wygląda.— Tąż samę uprzejmość wyświadczył artysta i żonie Henryka, którą przedstawił jako niewiastę średniego wieku, gdy istotnie księżna ta podówczas, to jest w roku 1230, około z górą lat sześćdziesiąt liczyła. Obok tych niedostatków, przyznać jednak musimy, że p. Głębocki pod względem technicznym opracował swój obraz starannie i widocznie studjował archeologicznie akcessorja do niego wchodzące.

Drugą nagrodę przyznano p. Sypniewskiemu, także już artyście. Tu znowu owa scena inaczej się odbywa. Dałoby to się usprawiedliwić może, gdyby sama technika w tym obrazie odpowiadała konkursowemu zadaniu—lecz i pod tym względem utwór p. Sypniewskiego nie sprostał żądanym warunkom i, dla nas przynajmniej, ma on bardzo drobne, tak pod względem historycznym jak i artystycznym, znaczenie.

Szczerze mówiąc, wyżej daleko, od dwóch premjowanych obrazów, stawiamy trzeci, nienagrodzony wcale, pędzla p. Strzałeckiego. Prawda, że i tu także wiele wad widzimy, szczególniej pod względem niewykończenia, chociaż widocznie artysta posiada wiele biegłości i wiele talentu, daleko więcej niż obadwaj premjowani współzawodnicy. Napróżno szukalibyśmy wprawdzie ducha czasu, wyrazistości fizjonomji i prawdy archeologicznej w tym obrazie. Wielką też niewłaściwość widzimy w wielkiej pompie na ubogim dworze Konrada który siedzi z żoną na tronie— wśród wspaniałej sali ozdobionej insygnjami i trofeami, a przepełnionej dworem tak licznym, izby chyba samemu Ludwikowi XIV wystarczył!

Jest to więc raczej utwór fantazji, nie zaś historyczny obraz. Lecz za to zdobią go i nadają mu wyższą artystyczną wartość: swoboda, ruch, życie, wyborna perspektywa i wielka siła efektu. Zdaniem naszem p. Strzałecki chociaż nie odpowiedział warunkom konkursu, złożył jednak dowody że posiada talent wyższy i że przy umiejętnych studjach i sumiennej pracy, może wyrość istotnie na niepospolitego historycznego malarza.

Sprawozdanie z działalności malarzy tutejszych, uwidomionej na publicznej wystawie, należne i przyrzeczone przez nas od dawna czytelnikom, zajęło nam tyle miejsca, że nie wiele go pozostało na opisanie objawów tygodniowego życia Warszawy, na innych polach. Zresztą, o karnawale i jego dość jednostajnych zabawach, mówić nie chcemy— znajdzie się dość czasu na to po dwóch środkowych maskaradach. Koncerta zapowiedziane przez nas w przeszłym feljetonie, odbyły się obadwa. Jeden z nich dała p. Leonow, w zeszły czwartek wieczorem w Sali Ruskiego Klubu, drugi, dwie małe siostry Herman w Resursie obywatelskiej, we środę. Pani Leonow i tym razem okazała nam swój piękny talent w całym blasku: wykonała ona swój obszerny program z powszechnem zadowoleniem dość licznie zebranych słuchaczy; szczególniej jednak podobały się dwa numera: Romans Szczerbaczewa „Я знаю, я вижу" i baladę z „Rogniedy" Sierowa „Застонало сине море." Obadwa te utwory, pani Leonow musiała powtórzyć na powszechne żądanie zachwyconych słuchaczy—podobnież jak i znaną piosenkę Moniuszki „Prządniczkę," którą pełna uprzejmości artystka, nad program wykonała prześlicznie. Część programu koncertu p. Leonow uległa pewnej zmianie; wprawdzie p. Wasilewski, młody basista opery tutejszej, wykonał, dobrze nawet, przypadające na niego numera jako to Romans Nowakowskiego „Przestroga" i duet z Don Juana z panią Leonow, lecz z powodu niedyspozycji p. Radziszewskiego amatora, przyjęła udział w tym koncercie artystka opery polskiej p. Juniewicz i odśpiewała z powszechnem zadowoleniem arję Meyerbeera „*La fille du Pêcheur*", romans Pergolese'go „Nina" i romans Humberta „Ptaszki". Drugi wspomniany koncert, siostr Herman, odbył się w mniej szczęśliwych warunkach. I tym razem albowiem publiczność w bardzo małej zabrała się liczbie, chociaż młodziuchne wirtuozki grały wybornie i otrzymały w darze elegancką bombonjerkę z cukrami. Zakończymy dzisiejszą pogadankę, nowinami teatralnemi, których, obecnie nie brakuje nigdy. Scena rozmaitości przedstawiła w zeszłą sobotę, jednoaktową komedję—przerobioną z niemieckiego autora, Wilbrandta, p. t. „Młodzieńcza miłość." Jest to drobnostka pod względem rozmiaru i literackiego znaczenia, lecz tyle w niej panuje życia, ruchu, swobody i nie rzadko dowcipu nawet—a przy tem odegrana została przez artystów z taką „miłością," że pomimo zbyt sentymentalnego tytułu i rozwlekłej nieco, ku końcowi, akcji, podobała się bardzo i bardzo też zabawiła liczbie zgromadzonych widów. Osnowa tej „Młodzieńczej miłości" krótka: Śliczne i hoże dziewczę, przedstawiane, rozumie się, przez p. Romanę Popiel—ma lat szesnaście, imię Leokadji a w dodatku w głębi serduszka nosi obraz młodego kuzyna, Henryka, studenta uniwersytetu, (p. Szymanowski), który odjeżdżając na „kursa" przysiągł był jej miłość wieczystą, w ramach odpowiednich takiemu wiekowi—w altanie otoczonej jaśminem, przy srebrnem świetle księżyca. Ale p. Henryk, jak to młody i żywy—nie poprzestając na tej przysiędze, pocałował jeszcze, na drogę, inną znowu panienkę, bawiącą w domu cioci, jakąś Helenę, która ten pożegnalny, na wiatr rzucony całus, przechowała w czułej pamięci. Po wyjeździe Henryka, zjawia się w okolicy, jakiś „nieznajomy" młodzieniec (p. Tatarkiewicz, który trafem szczególnym, oddaje częste przysługi „panience," jak żartobliwie tytułuje Leokadję, z wielką dla jej szesnastoletniego majestatu obrazą. Owoż, ten nieznajomy, nazwany przez Leokadję „potworem," tak jednakże nieznacznie wciska się do serca dziewczęcia, że p. Henryk powróciwszy z uniwersytetu, już w charakterze narzeczonego, zostaje przyjęty obojętnie a wreszcie odsunięty całkiem, przerzuca swoje uczucia do owej pocałowanej na pożegnanie Heleny. Leokadja zaś, sama nie wie kiedy i jakim sposobem, pozwala się kochać „potworowi" i jemu swą drobną rączkę, rozumie się, za zgodą cioci, oddaje.

Otóż i wszystko! Dwie miłoście młodzieńcze i dwa wesela w konkluzji. Doprawdy, nic pospolitszego, nie tylko na scenie lecz i na świecie nawet—a jednak, p. Romana Popiel włożyła tyle wdzięku, naiwności, finezji i duszy w swoją drobną rolę—a pp. Tatarkiewicz i Szymanowski, odegrali swoje: pierwszy, z taką swobodną dystynkcją a drugi z taką zamaszystą werwą i kolorytem, że komedyjka stała się cackiem prawdziwem—chociaż ostatecznie, tylko chwilowo i cackowatą wartość posiada.

Zdawszy sprawę z nowalji dramatycznej, powiedzmyż słówko i o najświeższych ewenementach w poważnej świątyni Euterpy a także i w jaskrawych pałacach Terpsychory warszawskiej. Pierwsza dała ram w zeszły wtorek „Bal Maskowy" z nowym tenorem (p. Celestini'm). Przedstawienie to powiodło się, jak w ogóle powodzą się wszystkie reprezentacje tegorocznej truppy p. Ciaffei. Druga uwydatnia obecnie dość często, piękny talent p. Piotrowskiej, znanej solistki, która i w Czardaszu z „Ducha Wojewody" i w „Fliku i Floku" i w „Meluzynie," objąwszy nowe dla siebie role, wszędzie zdobywa rzęsiste i zasłużone oklaski.

Tegoroczne przedstawienie „Balu Maskowego," było tembardziej zajmującem, iż wszystkie główniejsze w tej operze partje, miały zupełnie nowych przedstawicieli. Ricardem był p. Celestini, tenor nieznany dotąd w Warszawie. Głos to obszerny i wyrobiony w dobrej szkole a nawet nie zbywa mu na sile i trwałości, pomimo iż niekiedy, może tylko podczas debiutowego wystąpienia, dawały się słyszeć wibracje w brzmieniu nut wysokich. P. Celestini, oprócz tego, jest dobrym aktorem, co także wpłynęło korzystnie na podniesienie efektu całości wykonywanej przez niego roli. P. Pasqua w roli Amelji, robi prawdziwe *furore*. Śpiewaczka ta co chwila bardziej swój talent rozwija a namiętność jej gry, głębokie uczucie i niezrównana ekspresja w śpiewie, czynią z niej istotnie znamienitą artystkę liryczną. Z przyjemnością notujemy tu także powodzenie p. Sovestre, w trudnej roli Renata, którą sympatyczny ten baryton wykonał bardzo udatnie. Wreszcie, oddajemy należne uznanie p. Mecocci, która drobną lecz sympatyczną rolę pazia, grywaną w roku zeszłym przez p. Mariani, odśpiewała dobrze a odegrała z gracją i werwą, jej dramatyczną stronę.

wzięły udział pierwsze plutony pierwszych kompanij i szwadronów wszystkich oddziałów wojsk piechoty gwardji, oraz pułków piechoty 93-go i 145-go, bataljonu instrukcyjnego i szwadronu instrukcyjnego.

Całą paradą dowodzić raczył Jego Cesarska Wysokość Głównodowodzący wojskami gwardji i okręgu wojskowego petersburgskiego; w sali Herbów — jenerał-adjutant książę Golicyn; w sali Feldmarszałków i w Małej Przedsali — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu, w Dolnym zaś korytarzu—jenerał-adjutant Dehn.

Ich Cesarskie Wysokoście Wielcy Książęta Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze, Mikołaj, Konstanty, Dymitr i Wacław Konstantynowicze, Mikołaj i Piotr Mikołajewicze i Jego Cesarska Wysokość Książę Eugenjusz Maksymiljanowicz znajdowali się w szeregach tych oddziałów wojsk, których są oni szefami lub w których raczą liczyć się.

O godzinie 11 zrana rozpoczęło się Najwyższe przejście z apartamentów wewnętrznych do wielkiej cerkwi dworskiej, przyczem Jego Cesarska Mość poprzedzany był przez procesję kościelną. Po ukończeniu liturgji św., procesja posunęła się uroczyście, wśród szeregów wojsk, ku Jordanowi, przyczem Najjaśniejszy Pan raczył postępować za procesją. Do procesji przyłączyły się, w miarę jak przechodziła ona przez sale, w których uszykowane były wojska, sztandary wszystkich oddziałów biorących udział w paradzie.

Po powrocie procesji z Jordanu, udała się ona znowu do wielkiej cerkwi dworskiej. Najjaśniejszy Pan, odprowadziwszy ją, raczął stanąć w sali Herbów i być obecnym przy odnoszeniu sztandarów. Na tem zakończyła się parada, poczem Jego Cesarska Mość raczył wrócić do apartamentów wewnętrznych.

Na uroczystości obecnymi byli Ich Królewskie Wysokoście: Książę Welji, Książę Alfred Edymburski i Książę Artiur, Jego Wysokość Książę Edymburski był w mundurze kapitana 1-ej klasy naszej marynarki, Książę zaś Walji i Książę Artiur byli w mundurach angielskich. Mieli oni wszyscy na sobie wstęgi orderu św. Andrzeja Pierwszego wezwania.

Najjaśniejszy Pan raczył wyjść z apartamentów wewnętrznych w szarfie z długiemi chwastam. Szarfy takie, przez rozkaz do zarządu wojskowego z 6-go stycznia, Najwyżej rozkazano nosić wszystkim jenerałom.

—

* *Ruski Inwalid* pisze: Dnia 6 stycznia spodziewane było **przybycie** do Petersburga, wysłanego z Najwyższego zezwolenia, przez emira bucharskiego, **poselstwa** dla złożenia Najjaśniejszemu Panu powinszowań z powodu pomyślnego ukończenia wyprawy chiwińskiej i dla wynurzenia Jego Cesarskiej Mości uczuć przychylności Buchary z powdou traktatu dodatkowego zawartego w roku zeszłym z tymże chanem przez jenerał-gubernatora turkiestańskiego.

Na czele poselstwa bucharskiego stoi serkierde (dowódzca oddziału złożonego z 1,000 ludzi) Abduł-Kadyr-bek-bij, pozostaje zaś przy nim, w charakterze sekretarza, mirza Urak-Mir-Achmed, który miał już szczęście przedstawiać się Najjaśniejszemu Panu dwukrotnie: w roku 1856, gdy towarzyszył Mulla-Dżanowi, posłanemu przez emira Nosrulla dla złożenia Jego Cesarskiej Mości powinszowań z powodu wstąpienia na tron, i w roku 1869, w którym należał do składu poselstwa Tiura-Dżara, zmarłego syna teraźniejszego emira bucharskiego, Teid-Muzafar eddina.

Oprócz tego, w orszaku Abduł-Kadyra znajduję się jeden urzędnik do pisma i pięciu służących.

—

* Gazeta *Golos* donosi, że rada miejska petersburgska, na posiedzeniu z 4-go stycznia, uchwaliła: przeznaczać z dochodów miejskich po 3,000 rs. rocznie **dla rozwoju wykształcenia rzemieślniczego żeńskiego**. Uchwałę tę spowodowało życzenie rady miejskiej uczczenia zaślubin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrównej z Księciem Alfredem Edymburskim.

## Z DREZNA.

*Dnia 5 (17) stycznia 1874 r.*

*(Korespondencja Dziennika Warszawskiego).*

Budowa cerkwi ruskiej w Dreźnie zostawała całkiem prawie ukończona. Będzie to jeden z najpiękniejszych gmachów miasta. Miejscowość, w której wzniesiono cerkiew, pamiętną jest bitwą wojsk ruskich z francuzkiemi za Napoleona I. Niedaleko od tego punktu raniony był jenerał Moreau, któremu postawiono tam pomnik. Ikonostas cerkwi wykonywany jest z białego marmuru karraryjskiego z czarnemi żyłkami, w fabryce wyrobów marmurowych p. Hösiga, podług bardzo gustownego rysunku artysty Bossi, znanego z budowy licznych, godnych uwagi gmachów w Petersburgu i innych miejscowościach, między innemi pałacu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego. Posadzka przed ikonostasem będzie również marmurowa. Naokoło cerkwi dana będzie prześliczna krata metalowa, także podług rysunku p. Bossi; sama strona frontowa tej kraty kosztować będzie dziewięć tysięcy talarów. Cały zaś gmach, wraz z urządzeniem wewnętrznem, kosztować ma około półtorasta tysięcy talarów. Wszystko to zebrano z ofiar prywatnych rosjan przemieszkujących w Dreźnie.

Obiegały pogłoski, że społeczeństwo ruskie w Dreźnie zamierza urządzić na rzecz mieszkańców gubernji samarskiej widowisko, złożone z utworów w trzech językach: ruskim, francuzkim niemieckim. Kilka lat temu, mieszkający w Dreźnie rosjanie dawali podobne przedstawienie. Komedja ruska („Wesele Kreczyńskiego"), która wchodziła do tego widowiska, odegrana była bardzo dobrze. Tak samo polacy przemieszkujący w Dreźnie urządzili niedawno w celu dobroczynnym swoje widowisko, złożone z utworów w trzech językach: francuzkim, niemieckim i polskim, i powiadają, że miało ono powodzenie.

O Dreźnie w ogole powiedzieć można, że zabudowywuje się bardzo. Powstają całe ulice z ogromnemi domami. Rząd stawia teatr, gmach dla uniwersytetu i most na Elbie.

Kto nie był w Dreźnie przez lat sześć, ten nie pozna niektórych jego części. *A. S.*

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Korespondent z Rzymu pisze do *Indep. Belge* pod dniem 16 stycznia: Dziś rano Papież na odbytem konsystorzu mianował piętnastu biskupów, z których największa część *in partibus infidelium*. Pomiędzy nowo mianowanemi biskupami, jeden jest tylko francuzem. Papież nie mianował przytem żadnego włocha, ponieważ zamierza on, jak mówią, obsadzić wiele stolic biskupich wakujących obecnie we Włoszech, podczas konsystorza jaki się zbierze w tygodniu popielcowym. Znajduje się pewna liczba kardynałów, którzy nie byliby dalecy od ustanowienia, zaraz po zgonie Piusa IX, takiego sposobu urządzenia conclawe, jaki dotąd jeszcze niebył praktykowany. W mniemaniu tych książąt kościoła, kolegjum święte, podczas wakowania stolicy papiezkiej, jest jedyną i najwyższą władzą apostolską i z tego tytułu wolno mu jest nie iść za postanowieniami dawniejszemi, lecz je zmieniać lub tłomaczyć stosownie do wymagań chwali. Kardynałowie ci tworzą prawdziwe stronnictwo i wszyscy należą do żywiołu włoskiego. Teorja którą chcą zastosować, powstała na skutek pogłosek jakie rozpuszczono od roku już prawie w sferach duchowieństwa a które dotyczą pewnych postanowień tajemnych, wymuszonych od Papieża przez prałatów zagranicznych przybywających do Rzymu, w celu umożebnienia wyboru Papieża nie będącego włochem z rodu a w każdym razie w celu uczynienia koniecznem przeniesienia conclawy po za obręb Rzymu. Jeżeli się weźnie w rachunek także zamiary jednej frakcji ciała kardynalskiego, to ciekawemi będą niektóre objaśnienia o prawdopodobieństwie powodzenia jakie mogą oni osiągnąć, w razie jeżeli sposobność do wystąpienia zostanie im nastręczoną przez wypadek, jaki przewidywać się daje wkrótce, choć nie jest pożądanym. Wiadomo, że inicjatywa spraw w conclawe przysługuje trzem naczelnikom kongregacji kardynalskich, składających swięte kolegium. Jakkolwiek z pozoru ograniczone, attrybucje te jednakże mogą przybrać ważne znaczenie w razie gdy, jak się to może trafić na przyszłem conclawe, kolegium święte skłonne będzie wyjść ze zwykłej kolei i przybrać sobie władzę wyjątkową dla uregulowania według własnego natchnienia warunków, miejsca, czasu i liczby—odpowiednich do ustanowienia następstwa tronu papiezkiego. Otóż w teraźniejszym składzie kolegjum św., trzema naczelnikami owych kongregacij są włosi. Od śmierci kardynała Mattei, są niemi: kardynał Patrizi dla kardynałów-biskupów, kardynał Angeli dla kardynałów-księży i kardynał Antonelli dla kardynałów-diakonów. I nie trzeba się dziwić takiej hegemonji żywiołu włoskiego w wysokich godnościach korporacji kardynalskiej, gdyż promocje rozdawane były zawsze przez papieży w taki sposób, iż naczelnikami owych kongregacji, zostawali zwykle włosi, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w dwóch trzecich częściach. W kongregacji np. biskupiej bardzo rzadko widziano naczelnikiem cudzoziemca. Kardynałowie przełożeni nad kongregacją biskupów, jako zajmujący aż po sześć stolic biskupich, nieodległych od Rzymu, obowiązani są mieszkać we Włoszech, a tem samem, nigdy nie bywali wybierani z pomiędzy prałatów zagranicznych. Co się tycze kongregacji księżej i djakonów, to i te również bywają zawsze złożone w znacznej większości z kardynałów włoskich, tak iż jest rzeczą bardzo trudną iżby dyrekcja nad jedną z tych trzech kongregacij dostała się kardynałowi nie będącemu rzymianinem. Obecnie w kongregacji księży, której szefem jest kardynał Angelis—zaraz po nim, jako następca ewentualny, figuruje kardynał Vannicelli-Casoni. Że zaś po nich obydwóch następuje według hierarcji kardynał austrjacki Schwarzenberg, to gdyby ci dwaj prałaci umarli jeszcze przed Piusem IX, wówczas najszczególniejszym tylko wypadkiem kongregacja księży dostałaby za naczelnika, cudzoziemca. W takim wypadku, obok dwóch naczelników kongregacji włochów, zasiadałby trzeci — cudzoziemiec, co mogłoby wytworzyć ważne komplikacje i zatargi, których następstw nie podobna przewidzieć. Lecz pominąwszy tę ewentualność przypuszczalną zaledwie, to trzema naczelnikami kongregacij zostaną i teraz jak zwykle kardynałowie włosi a wówczas mniejszość kardynałów cudzoziemców musi poddać się, dla uniknienia schizmy, propozycjom jakie przyjmie większość kardynałów rzymskich. Nie łatwo przesądzać, jaki będzie charakter tych propozycji, lecz znając zamiary wielkiej liczby kardynałów włoskich, można przypuszczać iż będą one bardzo osobliwe i że wszystkie, z małym wyjątkiem, dążyć będą do tego, ażeby conclawe odbywało się w Rzymie. Są tacy, którzy utrzymują, iż zgon kardynała Antonelli mógłby wpłynąć na zmianę położenia. Ewentualnosć ta brana jest na uwagę głównie dopiero od dwóch dni z powodu słabości sekretarza stanu, lecz można być przekonanym, iż ci, ktorzyby nastąpili po kardynale Antonellim, jako naczelnicy kongregacji djakonów, mieliby też same co i on tendencje. Kardynał Antonelli miałby następcą po sobie w godności jaką zajmuje w kolegjum świętem, odnośnie do zwierzchnictwa nad kongregacją djakonów, najpierw kardynała Caterini, prefekta kongregacji konsyljów, dalej, kardynała Grosselini, następnie kardynała Mertel i t. d., wszystkich włoskiego pochodzenia i wyrobionych w rzymskiej szkole, którzy nie życzą sobie wcale, ażeby stolica władzy apostolskiej została zajętą w taki sposób, którego następstwem mogłoby być istotne przeniesienie z Rzymu najwyższej władzy apostolskiej.

—

* Czytamy w *Indep. Belge*, pod dniem 21 stycznia: Wczoraj krążyła pogłoska w Londynie, puszczona na wiarę pewnej depeszy zamieszczonej w *Daily Telegraph*, jakoby ashantczycy prosili o pokój Anglji, ofiarując jej za to znaczną indemnizację kosztów wojennych. Lecz sam nawet *Daily Telegraph* podał tę wiadomość z zastrzeżeniem, iż za prawdziwość jej nie ręczy. Istotnie wiadomem jest dotychczas to tylko, że wojska angielskie gotują się już do przejścia Prah i że po za tę rzekę ich stan sanitarny mniej daleko narażonym będzie niż dotąd w teraźniejszych obozowiskach, gdzie żołnierze cierpią wiele od niszczącego wpływu wyziewów bagnistych.

—

* Ostatnie wiadomości z San-Sebastian zdradzają wielki niepokój o los Bilbao. Dwie rotundy broniące fortu Portugaletty zostały zdobyte przez karlistów i obawiają się co moment otrzymania wieści o poddaniu się tej małej forteczki na wpół już spalonej, która sama już tylko dozwala jeszcze miastu Bilbao mieć komunikację z morzem przez rzekę Nervion, przechodzącą wprawdzie pod ogniem dział karlistów. Ci ostatni rozporządzają obecnie 17-u armatami a założone przez nich fabryki broni i lania kul w Eybar, w Vera i Placencji znajdują się w pełnym rozwoju działalności. Nie zbywa też im na pieniądzach, a żołnierze mają poddostatkiem żywności, amunicji, broni i odzieży. Co się tycze Moriones'a, to jenerał ten nie będąc dość silnym do dania odsieczy miastu Bilbao od strony morza, musiał się cofnąć ku Miranda del Ebro i oczekuje tam na posiłki nieodzowne do rozpoczęcia jakichśkolwiek działań.

* *Goniec Urzędowy* w ostatnim tygodniowym przeglądzie politycznym pisze: „Projekt nowego prawa o merach, którym gabinet Broglie zamierzał rozpocząć swe działania w celu utrwalenia moralnego porządku we Francyi, przybrał obrót zupełnie niespodziany dla rządu. Pomieniony projekt miał na celu, jak wiadomo, nadanie władzy wykanawczej rozleglejszego wpływu przy mianowaniu urzędników municypalnych, dla nadania trwałej i jedności działaniom obecnego rządu, rozporządzenia którego, nieraz spotykają opór ze strony przedstawicieli miejscowego samorządu. Ponieważ zamiar rządu ograniczenia samoistności municypalności, wiadomy był już przy roztrząsaniu kwestij o przedłużeniu pełnomocnictw marszałka Mac-Mahona, przeto w obec rozstrzygnięcia ostatniej kwestji w duchu przychylnym dla obecnego rządu, należało spodziewać się, że Zgromadzenie Narodowe, będzie zupełnie popierało politykę, której zamierzał trzymać się rząd, a jedną z głównych zasad której, było nadanie władzy wykonawczej rozleglejszych pełnomocnictw. Oczekiwania te nie zupełnie się ziściły i jezeli koniec końcem gabinet Broglie otrzymał górę i uzyskał wotum zaufania ze strony Zgromadzenia Narodowego, to wszelako pierwsza uchwała tego ostatniego, która zapadła 8 stycznia, o odroczeniu roztrząsania projektu do prawa o merach, do czasu wydania ogólnej ustawy o zarządzie municypalnym, budzi pewne obawy pod względem trwałości obecnego gabinetu i wewnętrznej jego polityki.

„Zwracając się do wewnętrznych przyczyn niezgodności, jaka się ujawniła pomiędzy Zgromadzeniem Narodowem a ministerstwem Broglie, należy przedewszystkiem wskazać fakt ten, że niepowodzenie swe zawdzięcza gabinet głównie stanowisku zajętemu w kwestji o mianowaniu merów przez skrajną prawicę, przedstawicielkę legitymizmu. Już z samego początku rozstrzygania kwestji o przedłużeniu na siedm lat pełnomocnictw marszałka Mac-Mahona, legitymiści znacznie oziębli w swej sympatji dla gabinetu Broglie, ponieważ wszystkie ich myśli były zwrócone ku przywróceniu we Francji monarchji legitymicznej; w księciu zaś Broglie nie widzieli człowieka gotowego przyjąć ich plany szczerze do serca. Nie ufając obecnemu gabinetowi, nie chcieli mu dać do ręki broni, która następnie mogła zwrócić się przeciwko nim samym. Rozprawy nad projektem do nowego prawa o merach, dostarczyły legitymistom sposobność do wypowiedzenia swego poglądu na istniejący obecnie systemat zarządu we Francji, przyczem uwydatnił się faktycznie i wpływ ich w Zgromadzeniu Narodowem, dzięki rozproszeniu stanowiących je stronnictw. Nie zaprzeczając istnienia we Francji żywiołów rewolucyjnych, Franclieu, przedstawiciel skrajnej prawicy, który przedstawił wniosek odroczenia roztrząsania prawa o merach, oświadczył zarazem, że przez zatwierdzenie proponowanego przez rząd środka czasowego, zgromadzenie narodowe da rewolucji tylko nową broń w ręce, że dla okiełznania rewolucji konieczną jest zmiana obowiązującego we Francji systematu wyborczego, opartego wyłącznie na liczebnej większości i zastąpienie go przez systemat, w którym deputowani byliby przedstawicielami pewnych interesów. Pomimo zarzutów księcia Broglie, który powoływał się pomiędzy innemi na tę okoliczność, że Zgromadzenie Narodowe, trzykrotnie wyrzekłszy nagłość nowego prawa o merach, a następnie odroczywszy na czas nieograniczony roztrząsanie tego prawa, postąpiłaby nader niekonsekwentnie, Zgromadzenie to przyjęło wniosek Franclieu, co spowodowało gabinet do podania się do dymisji, do którego jednakże nie przychylił się prezydent rzeczypospolitej, mając, jak się obecnie okazało, dostateczne do tego podstawy. Rzeczywiście po kilku dniach, zgromadzenie narodowe pospieszyło znaczną większością głosów wyrazić swe zaufanie do gabinetu Broglie, a następnie postanowiło przystąpić na nowo do rozważenia przedstawianego przez rząd projektu do prawa o merach. Niemniej jednak, obecne przesilenie ministerjalne, chociaż trwało tylko kilka dni, zdołało wszelako wzburzyć silnie całą prasę francuzką. Przy tem, każde stronnictwo zapatrywało się na przesilenie z osobnego stanowiska. Organa prasy, oddane rządowi, objaśniają poniesioną przezeń 8 stycznia porażkę przez zbieg różnych wypadkowych okoliczności, a głównie nieobecność na posiedzeniu wielu deputowanych większości rządowej; prasa legitymistyczna—przez brak w polityce obecnego rządu określonej zasady, pod którą rozumie zasadę monarchiczną; a nakoniec prasa republikańska—przez brak wszelkiej solidarności pomiędzy polityką ministerstwa Broglie a życzeniami kraju. Jeżeli zdanie pierwszych zbliża się do prawdy, to zarazem sama możność takich wypadkowości nie może nadać szczególnej trwałości stanowisku gabinetu Broglie, i wykazuje trudny stan przejściowy, w jakim znajduje się Francja.

„W większej części innych państw zachodniej i środkowej Europy—w Prusach, Austrji, Włoszech, działalność parlamentarna prawie jeszcze nie wznowiła się z powodu ferji świątecznych, a dla tego podawane o nich przez prasę nowiny polityczne odznaczają się znakomitą szczupłością. Wyjątek stanowią w części Niemcy, gdzie 10 stycznia odbywały się wybory do parlamentu niemieckiego, ktore stanowiły i stanowią przedmiot najbardziej ożywionych rozpraw w miejscowej prasie. Zajęcie, jakie obudzają one w opinji publicznej Niemiec, jest bardzo naturalne, ponieważ rezultat ich ma wskazać o ile utrwalił się organizm Niemiec, jako państwa zjednoczonego, i o ile śmiało może ich Rząd prowadzić dalej swą stanowczą politykę w walce z stojącemi mu na drodze wpływami nieprzyjaznemi. rząd tembardziej jest zainteresowany w rezultacie wyborów do parlamentu niemieckiego, że niedostatecznem jest dlań ze strony tego ostatniego poparcie w kościelno-politycznych celach do jakich dąży, ale jeszcze jest koniecznem, aby przedstawiciele kraju okazali mu zupełną przychylność i we wszystkich reformach dążących do jedności Niemiec i do zachowania ich potęgi wojskowej.

„Z podanych przez telegraf wiadomości o rezultacie wyborów okazuje się, że większa część wybranych deputowanych należy do stronnictw przychylnych rządowi, który zresztą nie może być nieomal zadowolniony z rezultatu wyborów, ponieważ przedstawiciele opozycji okazali się chociaż w mniejszości, ale dość znacznej i nie zaniedbają rozpocząć z rządem silnej walki.

„Oczekiwane przez pruską opinję publiczną z taką niecierpliwością dodatkowe reformy w prawodawstwie kościelno-politycznem zbliżają się, wnosząc z doniesień gazet niemieckich, do prędkiego urzeczywistnienia, i gabinet czynnie jest zajęty opracowaniem projektów do prawa w tym przedmiocie.

„Prawie z równą niecierpliwością oczekuje na reformy kościelno-polityczne opinja publiczna w Austrji, gdzie załatwienie kwestji konfesyjnej także oddawna znajduje się na porządku dziennym. Ale nieomal nie można się spodziewać w Austrji takiej samej jednomyślności w kwestji kościelnej pomiędzy rządem a opinją publiczną kraju, jaka daje się dostrzegać w Prusach, ponieważ w gabinecie wiedeńskim zbyt są jeszcze żywe tradycj o ścisłych związkach pomiędzy nim a Watykanem, i przytem duchowieństwo austrjackie, wcale nie znajduje się w tak nieprzyjaznych stosunkach z rządem, jak w Prusach. Nakoniec rozstrzygnięcie kwestji konfesyjnej w Austrji, uwarunkowywa sobą cały szereg przekształceń w innych gałęziach prawodawstwa, co naturalnie musi utrudniać i oddalać oczekiwaną reformę.

„W tych dniach w Peszcie odbyła się uroczysta ceremonja włożenia przez Cesarza Austrjackiego kapelusza kardynalskiego na arcybiskupa Simora, prymasa Węgier, otoczona zwykłą w podobnych wypadkach świetnością i przepychem. Takaż uroczystość miała miejsce i w Wersalu, z powodu wyniesienia na przedstawienie rządu francuzkiego, trzech prałatów na godność kardynalską. W liczbie mów, mianych z tego powodu przez nowych kardynałów, zwracają na siebie uwagę następujące słowa, wyrzeczone przez arcybiskupa z Cambrai, kardynała Reignier: „Nie przekraczając nigdy granic naszych obowiązków religijnych, obcy wszystkiemu czysto-politycznemu i sprawom interesującym tylko władze świeckie, żywiąc dla wszystkich uczucia pokoju i zgody, będziemy pomagali świętą siłą naszego dostojeństwa, do przywrócenia moralnego porządku."

„Nie ulega wątpliwości, że gdyby wypowiedziana w przytoczonych wyrazach zasada rzeczywiście kierowała wszystkiemi czynnościami duchowieństwa katolickiego i nie była poświęcana względom zupełnie innego rodzaju, to Europa pozostałaby obcą wielu obawom, zaciemniającym jej widnokrąg polityczny."

## Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 22 stycznia.* Sprzedaż publiczna dziennika *Opinion nationale*, jak również roznoszenie takowego, zostały wzbronione. Powiadają, iż powodem do tego środka jest zamieszczony w dzisiejszym numerze tego dziennika artykuł, podburzający opinję publiczną, oraz potwarcze zdanie co do polityki, przestrzeganej przez rząd względem mocarstw zagranicznych.

* *Madryt, 22 stycznia.* Port kartageński otwarty jest znowu dla żeglugi. Komora celna i biuro kwarantanny przeniosły się znowu z Porman do Kartageny.

* *Wiedeń, 21 stycznia.* Nowo obrani deputowani morawscy złożyli przysięgę, lecz deputowany Prażak złożył następnie w imieniu ich oświadczenie, iż przybycie ich do rady państwa, której legalna podstawa nie jest uznaną przez nich, nastąpiło tylko w celu ostatecznego porozumienia się i z tego powodu gdyby to ostatnie nie przyszło do skutku, nie może przesądzać bynajmniej o zmianie dalszej ich postawy politycznej. Skutkiem tego prezes Rechbauer oświadczył, iż roztrząsanie prawomocności konstytucji i legalności rady państwa nie nie jest dozwolonem.

* Rząd chiński wybrał 140 **dzieci** z najznakomitszych rodzin **chińskich** w celu wysłania ich do Stanów Zjednoczonych dla edukacyi. Z liczby tej 60 osób przybyło już na miejsce. (*Gaz. Pols.*)

—

* **W Toruniu** ma być z wiosną urządzona **wystawa rolnicza**. Obecnie odbywają się przedwstępne narady.

—

* W Hollandyi pojawił się **opis pracy nurków**, poszukujących w piasku na dnie morza przedmiotów cennych, które skutkiem rozbicia się okrętów zatonęły. Rzeczony opis wykazuje, jak korzystne rezultaty zastosowanie nowej metody osiągnąć może. Przed stuleciem okręt „Lutine", przewożący gotowiznę zątonął, w odnodze Zuiderzee; od tego czasu udało się już nieraz wydobyć z wody cząstkę ładunku, lecz teraz gdy szczątki rozbitego okrętu pokryły się piaskiem do wysokości metra, zwyczajne narzędzia któremi posługują się nurkowie nie mogą być skutecznie użyte. Za pomocą jednak metody podanej przez autora opisu, wszelkie trudności tego rodzaju dają się, jak twierdzi wnioskodawca, łatwo usunąć; a ponieważ na statku „Lutine" znajduje się jeszcze około 15-tu milljonów guldenów, suma ta wynagrodziłaby hojnie koszta przedsięwzięcia. (*Gaz. Pols.*)

Redaktor, **Mikołaj Berg**.

# PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

**Warszawa dnia 12 (24) stycznia.**

## Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, w sobotę, opera liryczna w 3-ch aktach, **Mignon**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony.— Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w niedzielę, balet **Meluzyna**.— *Wczoraj*, było osób 643.

TEATR ROZMAITOŚCI. —*Dziś*, w sobotę, komedja w 1-m akcie, **Biały gwoździk**; — komedja w 3 aktach, **Panna Mężatka**. — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w niedzielę, 1-y raz, komedja **Emancypowane**. — *Wczoraj*, było osób 529.

W SALACH REDUTOWYCH. — *Jutro*, w niedzielę, *trzecia* **Maskarada**, — w czasie której o północy dane będą: —w teatrze wielkim: 2-gi akt opery **Orfeusz w Piekle**; w teatrze rozmaitości: krotochwila **Indjana i Charlemagne**.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w niedzielę, **koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Lewandowskiego i Kuhne.— Program: I. Marsz z op. „Jan z Leydy," Meyerbeera; Fesche-Geister, walc, Straussa; Fest-uwertura, Leitnera; Angela, polka koncertowa, Vogta.— II. Marsz Egipski, Straussa; Na Anioł Pański, śpiew Lewandowskiego; Kadryl z op. „Hrabina" (Moniuszko), Le Bruna; Kwartet, Tauberta; Chaos muzyczny, potpourri Lewandowskiego. — III. Uwertura z op. „Lorley," Wallacego; Solo na harfie, wyk. p. Pistor; Miś-mazur, Lewandowskiego; Galop cygański, A. Marsfelda.— Początek o godzinie 4 i pół;—cena wejścia kop. 20.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, **Podwójny Koncert słynnych śpiewaków** z Wiednia panny Kossari i p. Lebourd, i **orkiestry węgierskiej** pod przewodnictwem Karola Baloga. — Początek o godzinie 7 i pół.—Wejście kop. 30.

* W dniu 11 (23) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 57, wyzdrowiało 31, umarło 2, pozostało 1843 (mężczyzn 893, kobiet 950), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 187, kobiet 183.

**Przyjechał**: —Jenerał-major baron *Wrangel*, z Rygi.
**Wyjechał**: —Rzeczywisty radca stanu *Ziembiński*, do Ciechocinka.

### Cena okowity dnia 11 (23) stycznia.

| | wiadro od rs. | garniec od rs. |
|---|---|---|
| Hurtowa składowa | 5.81,$^{1}$—5.82,$^{6}$. | 1.89—$1.89\frac{1}{2}$. |
| Pojedyncza szynkarska | | 1.90—1.91. |

Stosunek garnca do wiadra $100:307\frac{1}{4}$. (*G. H.*)

# OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 337.

## Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

### Wykaz ruchu i dochodu za m. Grudzień 1873 r.

| | | |
|---|---|---|
| 2. Za przewóz 29,371 osób | Rs. | 36,790 k. $11\frac{1}{2}$ |
| 1. Za przewóz 1,696,823 pud. towarów | | 107,730 k. $83\frac{1}{2}$ |
| 3. Dochody różne | | 370 $43\frac{1}{2}$ |
| Razem | Rs. | 144,891 k. $38\frac{1}{2}$ |
| W miesiącu Grudniu 1872 r. dochód wynosił . . . . . | | 85,791 k. $33\frac{1}{2}$ |
| Zatem w Grudniu 1873 r. więcej o | Rs. | 59,100 k. 05 |
| czyli o 69 % | | |
| Dochód w r. 1873 wynosił | Rs. | 1,521,593 k. $11\frac{1}{2}$ |
| 1872 | | 1,060,304 k. $95\frac{1}{2}$ |
| Zatem w r. 1873 dochód zwiększył się o | Rs. | 461,288 k. $16\frac{1}{2}$ |
| czyli o $43\frac{1}{2}$ %. | | |

**N. D. 347. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.**

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z dniem 15 (27) Stycznia r. b. bieg pociągów na drodze Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej zmienionym zostaje w sposób następujący:

**A. Pociąg Osobowy z powozami klasy 1-ej i 2-ej.**
**Odchodzić będzie**
**W kierunku od Warszawy (Pragi) do Brześcia Litewskiego.**

Z Warszawy (Pragi) o godzinie 11 **w nocy**, z Miłosny o godz. 11 m. 27, z Mińska o godz. 11 m. 59. z Mrozów o godz. 12 min. 30, z Kotunia o godz. 12 m. 58, z Siedlec o godz. 1 m. 24, z Łukowa o godz. 2 m. 18, z Międzyrzeca o godz. 3 m. 2, z Biały o godz. 3 m. 42, z Chotyłowa o godz. 4 m. 8 z Terespola o godz. 4 m. 37, przybywać będzie do Brześcia o godz. 4 m. 49 **z rana.**

**W kierunku od Brześcia Litewskiego do Warszawy (Pragi).**

Z Brześcia o godz. 11 m. 15 **w nocy,** z Terespola o godz. 11 m. 29. z Chotyłowa o godz. 11 m. 59, z Biały o godz. 12 m. 27, z Międzyrzeca o godz. 1 m. 7, z Łukowa o godz. 2 m. 3 z Siedlec o godz. 2 m. 47, z Kotunia o godz. 3 m. 9, z Mrozów o godzinie 3 minut 41, z Mińska o godz. 4 m. 12, z Miłosny o godz. 4 m. 42 przybywać będzie do Warszawy (Pragi) o godz. 5 minut 8 **z rana:**

*Uwaga.* Dla passażerów jadących od St. Praga do St. Brześć i odwrotnie bedą sprzedawane bilety klasy III i na pociągi osobowe.

**B. Pociąg Pocztowy z powozami wszystkich 3-ch klas.**
**Odchodzić będzie**
**W kierunku od Warszawy (Pragi) do Brześcia Litewskiego.**

Z Warszawy (Pragi) o godz. 3 m: 45 **po południu** z Miłosny o godz. 4 m. 16, z Dębego Wielkiego o godz. 4 m. 29, z Mińska o godz. 4 m. 52, z Mrozów o godz. 5 m. 21, z Kotunia o godz. 5 m. 53, z Siedlec o godz. 6 m. 22, z Łukowa o godz. 7 m. 21, z Międzyrzeca o godz. 8 m. 8, z Biały o godz. 8 m. 48, z Chotyłowa o godz. 9 m. 14, z Terespola o godz. 9 m. 46 przybywać będzie do Brześcia o godz. 9 m. 58 **wieczorem.**

**W kierunku od Brześcia Litewskiego do Warszawy (Pragi).**

Z Brześcia o godz. 7 m. **z rana,** z Terespola o godz. 7 m. 17, z Chotyłowa o godz. 7 m. 48, z Biały o godz. 8 m. 16, z Międzyrzeca o godz. 8 m. 56, z Łukowa o godz. 9 m. 55, z Siedlec o godz. 10 m. 39, z Kotunia o godz. 11 m. 3, z Mrozów o godz. 11 m. 38, z Mińska o godz. 12 m. 9, z Dembego Wielkiego o godz. 12 m. 25, z Miłosny o godz. 12 m. 42, przybywać będzie do Warszawy (Pragi) o godz. 1 m. 8 **po południu.**

Czas odejścia i przyjścia pociągów oznaczonym został podług południka Warszawskiego.

Zarząd Drogi zawiadamia przytem że pociągi powyższe kommunikują z pociągami Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgoskiej, Moskiewsko-Brzeskiej, Kijowsko-Brzeskiej, i Brzesko- Grajewskiej.

Warszawa d. 20 Stycznia 1874 r.

N. D. 377. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Radomiu.*

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, że na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa, obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej przy każdych dobrach zamieszczonych, a mianowicie:

Folwark Słupia położone w Okręgu Konieckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 2700.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez Stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej, w ciągu tygodni 5, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Radom d. 9 (21) Stycznia 1874 r.
Prezes Zajączkowski.
p. o. Pisarza J. Malczewski.

## OTWARCIE SPADKOWE. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 357. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zmarłym Ksawerym Pusłowskim współwłaścicielu nieruchomości w mieście Warszawie pod Nr. 1,724 A., 1,724 B., 1,724 D. i F., właścicielu nieruchomości w m. Warszawie pod Nr. 1,724 C. E. i dóbr Krulikarnia z Okręgu Warszawskiego, właścicielu 3/7 części Nieruchomości Warszawskiej Nr. 414 A. B. Hotelem Europejskim zwanej, i wierzycielu sum rs. 3,085, rs. 7,000 i rs. 4,915 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2,449, rs. 4,500 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 693, rs 6685 i rs. 1,000 na Nieruchomości Wazszawskiej Nr. 2521 A., rs. 9,450 na dobrach Nieborów, Bolimów i Arkadja z Okręgu Łowickiego rs. 9,550 na dobrach Nieborów z Okręgu Łowickiego rs. 500 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1590 A. Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 15 (27) Lipca 1874 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta, gdzie wszyscy interesanci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1874 r.
Włodzimierz Kretkowski.

N. D. 372. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: 1) Joelu Boruchu Hersztenberg wierzycielu sumy rs. 3,600 na dobrach Ostrowce w Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej położonych, ubezpieczonej. 2) Piotrze i Rozalji małżonkach Stypułkowskich właścicielach nieruchomości Nr. 1004 w Warszawie położonej. 3) Stanisławie Kosińskim właścicielu nieruchomości Nr. 1,647. Toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji Ziemiańskiej na d. 18 (30) Kwietnia 1874 r.

Alexander Dziewulski

N. D. 356. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci:

1. Klary z Przanowskich Pietrasiewiczowei, współwłaścicielki, nieruchomośc w na Przedmieściu Praga pod Nr. 291 położonej

2. Jana Cerulli współwierzyciela sumy rs. 1,800 na nieruchomości Nr. 2771, w Warszawie w Dziale IV pod Nr. 5 zabezpieczonej, otworzyły się spadki do uregulowania których termin na d. 15 (27) Lipca 1874 r w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie przed sobą wyznaczam.

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1874 r.
Wociech Śliwiński.

N. D. 384. *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Jana-Samuela, Kugel współwłaściciela nieruchomości pod № 103 w Warszawie na przedmieściu Praga.

2. Jana Rajskiego właściciela nieruchomości № 1,126 w Warszawie.

3. Karoliny Czekierskiej wierzycielki rs. 500 w Dziale IV pod № 2 wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod № 304 zabezpieczonej.

4. Pawła Janickiego wierzyciela sumy rs. 2,400 w Dz: IV pod Nr. 23 wykazu hyp. nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1,363 A. zabezpieczonej, oraz wierzyciela rs. 1,500 w Dz: IV pod Nr. 6 wykazu hyp. nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2,252 zabezpieczonej.

5. Bernarda vel Berusza Susman v. Zusman wierzyciela rs. 3,758 kop. $44\frac{1}{2}$ i rs. 1,491 k. $55\frac{1}{2}$ w Dz: IV pod Nr. 16 wykazu hyp. Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2,306 A. położonej zabezpieczonych. Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 6 (18) Marca 1874 r. w Kancelarji hypotecznej Miasta Warszawy gdzie wszyscy interesowani zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 11 (23) Stycznia 1874 r.
Hube.

N. D. 383. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego, po Mieczysławie Eysymont współwłaścicielu dóbr Kozłów w okręgu Siennickim leżących, wyznacza się termin w d. 17 (29) Kwietnia 1874 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

N. D. 6. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Rozalji z Segałów Lul współwłaścicielki nieruchomości Nr. 31, 32, 258J w mieście Płocku.

2. Leona Żebrowskiego wierzyciela sumy rs. 360 na dobrach Dąbrówka lit. A. z Pułtuskiego.

3. Salomei z Jabłońskich Podbielskiej i Wincentyny z Jabłońskich Bytnerowej wierzycielek na dobrach Szulborze z Ostrołęckiego.

4. Kunegundy Miodużkiej wierzycielki na dobrach Wielgie z Lipnowskiego.

5. Tomasza Mieszkowskiego współwłaściciela dóbr Skrzyczki Żabiczki lit. A. z Pułtuskiego.

6. Józefy Turowskiej współwłaścicielki i Marjanny Turowskiej wierzycielki na dobrach Gnaty Szczerbaki z Pułtuskiego.

7. Adama Chojnackiego wierzyciela sumy rs. 7,500, na dobrach Kuninie z Ostrołęckiego.

Otworzyły się spadki do regulacji których termin na d. 6 (18) Kwietnia 1874 r. wyznaczony został.

Płock d. 3 (15) Października 1873 r.
Gurbski.

N. D. 5. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej.*

Po śmierci Karoliny Fijałkowskiej wierzycielki sumy 450 rs. zapisanej, pod Nr. 15 wykazu hypotecznego nieruchomości w Radomiu Nr. hyp. 102 oznaczonej, otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczam termin na d. 15 (27) Kwietnia 1874 r.

Radom d. 2 (14) Października 1873 r.
J. N. Zengteller.

N. D. 378. Niżej podpisany Patron działając na żądanie i w imieniu Katarzyny 1-o voto Parzych 2-o Olender po n. Sewerynie Olender żołnierzu 50 Białostockiemu pułku piechoty pozostałej wdowy, podaję niniejszem do powszechnej wiadomości że po tymże Sewerynie Olender pozostał spadek w sumie rs. 85 w depozycie Banku Polskiego znajdującej się oraz rs. 15 ulokowanej w kasie pułku Białostockiego Wszyscy przeto mający jakiekolwiek prawa do rzeczonego spadku winni takowe objawić w terminach prawem przepisanych w przeciwnym bowiem razie Katarzyna Olender zażąda wprowadzenia siebie w posiadanie spadku, jako jedyna sukcesorka po n. jej mężu Sewerynie Olender.

Wiktor Szumański.

## LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 215. *Izba Skarbowa Kaliszska.*

Niniejszym podaje do wiadomości publicznej że na zasadzie rozporządzenia Wydziału Skarbowego po części Królestwa Polskiego z daty 30 Listopada 1872 r. za № 3,746, odbędzie się w biórze Urzędu Leśnego Koło we wsi Gaj (powiatu Kolskiego) publiczna głośna licytacja w d. 8 Lutego 1874 r. o godzinie 12 w południe na sprzedaż drzewa w obrębie Kolskiego Leśnictwa z 4-ch cięć 1874 r. oszacowanych na 1,176 rs. 26 kop.

Jeśliby licytacja nie mogła być ukończoną w dniu przytoczonym, to będzie dalej kontynowaną w dniu następnym.

Licytacja odbywać się będzie osobno na każdy poręb. Jeśli do licytacji na sprzedaż powyższego drzewa, stawią się konkurenci ze stanu nie włościańskiego, to po ukończeniu licytacji na pojedyńcze poręby, odbędzie się licytacja na sprzedaż hurtową wszystkich poręb, niezalicytowanych przez włościan.

Osoby życzące brać udział w licytacji, lecz dla jakichkolwiek przyczyn nie mogące stawić się osobiście do takowej, mogą nadesłać pocztą deklaracje opieczętowane, które będą rozpieczętowane po ukończeniu licytacji głośnej.

W przytoczonych deklaracjach opieczętowanych, oprócz wyszczególnienia zadeklarowanych summ za pojedyncze poręby, może być także zadeklarowaną suma ogółowa za wszystkie poręby Kolskiego Leśnictwa.

Każdy konkurent, pragnący wziąść udział w licytacji na kupno powyższego drzewa, obowiązany jest przedstawić vadium, wyrównywające dziesiątej części (1/10) sumy szacunkowej od której licytacja rozpoczętą będzie.

Szczegółowe warunki sprzedaży, jak również szczegółowe wiadomości dotyczące każdej poręby, można przeglądać codziennie oprócz świąt i dni galowych, w Wydziale dóbr państwa, Kaliszskiej Izby Skarbowej, oraz w Urzędzie Leśnym Koło.

Kalisz d. 29 Grudnia 1873 r.
Zarządzający, Ebeling.
p. o. Asesora, Herburt-Gejbowicz.
2—3 Referent, Chomentowski.

N. D. 216. *Izba Skarbowa Kaliszska.*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie rozporządzenia Wydziału Skarbowego po części Królestwa Polskiego z daty 30 Listopada 1872 r. za Nr. 3746, odbędzie się w biórze Urzędu Leśnego Klonow, we wsi Bronszewice (powiatu Sieradzkiego) publiczna głośna licytacja w dniu 25 Stycznia 1874 r. o godzinie 12 w południe, na sprzedaż drzewa w obrębie Klonowskiego Leśnictwa z 12 cięć 1874 r. oszacowanych na 9633 rs. $83\frac{1}{2}$ kop.

Jeśliby licytacja nie mogła być ukończoną w dniu przytoczonym, to będzie dalej kontynowaną w dniu następnym.

Licytacja odbywać się będzie osobno na każdy poręb. Jeśli do licytacji na sprzedaż powyższego drzewa, stawią się konkurenci ze stanu niewłościańskiego, to po ukończeniu licytacji na pojedyncze poręby, odbędzie się licytacja na sprzedaż hurtową wszystkich poręb, niezalicytowanych przez włościan.

Osoby życzące brać udział w licytacji, lecz dla jakichkolwiek przyczyn nie mogące stawić się osobiście do takowej, mogą nadesłać pocztą deklaracje opieczętowane, które będą rozpieczętowane po ukończeniu licytacji głośnej.

W przytoczonych deklaracjach opieczętowanych, oprócz wyszczególnienia zadeklarowanych sum za pojedyncze poręby, może być także zadeklarowaną suma ogółowa za wszystkie poręby Klonowskiego Leśnictwa.

Każdy konkurent, pragnący wziąść udział w licytacji na kupno powyższego drzewa, obowiązany jest przedstawić vadium, wyrównywające dziesiątej części (1/10) sumy szacunkowej, od której licytacja rozpoczętą będzie.

Szczegółowe warunki sprzedaży, jak również szczegółowe wiadomości dotyczące każdej poręby, możnu przeglądać codziennie oprócz świąt i dni galowych, w Wydziale dóbr państwa Kaliszkiej Izby Skarbowej, oraz w Urzędzie Leśnym Klonowo.

Kalisz d. 29 Grudnia 1873 r.
Zarządzający Ebeling.
p. o. Asesora, Herburt-Hejbowicz.
Referent. Chomentowski.

N. D. 213 *Izba Skarbowa Kaliszska*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie rozporządzenia Wydziału Skarbowego po części Królestwa Polskiego z daty 30 Listopada 1872 roku za Nr. 3746, odbędzie się w biórze Urzędu Leśnego Wieluń we wsi Rysie (powiatu Wieluńskiego) publiczna głośna licytacja w dniu 1 Lutego 1874 r. o godzinie 12 w południe, na sprzedaż drzewa w obrębie Wieluńskiego Leśnictwa z 6-u cięć 1874 roku, oszacowanych na 2877 rs. $40\frac{1}{2}$ kop.

Jeśliby licytacja nie mogła być ukończoną w dniu przytoczonym, to będzie dalej kontynowaną w dniu następnym.

Licytacja odbywać się będzie osobno na każdy poręb. Jeśli do licytacji na sprzedaż powyższego drzewa, stawią się konkurenci ze stanu niewłościańskiego, to po ukończeniu licytacji na pojedyńcze poręby, odbędzie się licytacja na sprzedaż hurtową wszystkich poręb, niezalicytowanych przez włościan.

Osoby życzące brać udział w licytacji, lecz dla jakichkolwiek przyczyn nie mogące stawić się osobiście do takowej, mogą nadesłać pocztą deklaracje opieczętowane, które będą rozpieczętowane po ukończeniu licytacji głośnej.

W przytoczonych deklaracjach opieczętowanych, oprócz wyszczególnienia zadeklarowanych summ za pojedyncze poręby, może być także zadeklarowaną suma ogółowa za wszystkie poręby Wieluńskiego Leśnictwa.

Każdy konkurent, pragnący wziąść udział w licytacji na kupno powyższego drzewa, obowiązany jest przedstawić vadium, wyrównywające dziesiątej części (1/10) sumy szacunkowej, od której licytacja rozpoczętą będzie.

Szczegółowe warunki sprzedaży, jak również szczegółowe wiadomości dotyczące każdej poręby, można przeglądać codziennie oprócz świąt i dni galowych, w Wydziale dóbr państwa, Kaliszskiej Izby Skarbowej, oraz w Urzędzie Leśnym Wieluń.

Kalisz d. 29 Grudnia 1873 r.
Zarządzający Ebeling.
P. o. Assesora, Herburt-Gejbowicz.
Referent Chomentowski.

N. D. 309. *Komisarz Cyrkułu Zamkowego.*

Podaje do publicznej wiadomości że w d. 16 (28) Stycznia 1874 roku t. j. w Środę o godzinie 1-ej po południu, odbędzie się w domu pod Nr. 2691 przy ulicy Bednarskiej, z publicznej licytacji za gotowe pieniądze, zaraz płacić się mające, sprzedaż pozostałych po śmierci Komissarza czasowego Policyjno-Lekarskiego Komitetu Radcy Dworu Miniajłowskiego, ruchomości, a mianowicie: meble, garderoba domowe sprzęty, i rózne rzeczy.

Warszawa d. 7 (19) Stycznia 1874 r.
Komissarz Kowaleski.

N. D. 373. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie: 1. Ignacego Lewenszteina bankiera w Warszawie pod N. 739 zamieszkałego. 2. Aleksandry z Markusfeldów Lewensztein tegoż Ignacego Lewensteina żony, w asystencji i za upoważnieniem męża działającej, również w Warszawie pod N. 739 zamieszkałej. 3. Konstancji z Markusfeldów Toeplitz, Ludwika Teoplitza obywatela krajowego małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, wraz z tymże we wsi Tretki powiecie Kutnowskim gubernji Warszawskiej zamieszkałej. 4. Zygmunta Markusfeld obywatela w wsi Chęśnie powiecie Łowickim gubernji Warszawskiej zamieszkałego. 5. Maurycego Markusfelda aplikanta sądowego w Warszawie pod N. 490/1 zamieszkałego. 6. Stefanji z Szancerów Liebkind Arnolfa D-ra medycyny małżonki w asystenji i za upoważnieniem męża czyniącej, wraz z tymże w osadzie Włoszczowa w powiecie Włoszczowskim gubernji Kieleckiej zamieszkałej. 7. Ludwiki z Szancerów Bernarda Szancera Doktora medycyny małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, wraz z tymże w Warszawie pod Nr. 1096 zamieszkałej. 8. Józefy Szancer panny pełnoletniej, z własnych funduszów utrzymującej się, w mieście Petrokowie zamieszkałej. 9. Stanisława Szancer Doktora medycyny i żony jego Emmy z Lewensztejnów Szancer, w mieście Petrokowie zamieszkałych, jako rodziców nieletnich Marji i Franciszka Szancer, wszystkich zamieszkanie prawne u Bdama Chodyńskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, w mieście gubernialnem Kaliszu zamieszkałego, dla siebie obrane mających, od których teże Patron staje i sprzedaż obecną popiera, w poszukiwaniu sumy rs. 40,000 z procentem, przeciwko debentom Jackowi i Ewie małżonkom Siemieńskim, obywatelom protokołem Antoniego Markowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa w dniu 6 (18) i 7 (19) Lipca 1872 r. sporządzonym zajęte zostały na przedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia

OBRA ZIEMSKIE

**Żytno** z przyległościami, Rędziny i Mała Wieś, do których należały poprzednio folwarki Pławidło, kolonja Ewina vel Niebyła, i osady Żoławie, Nurek, Średniak i Sielce.

Dobra Żytno i Rędziny składają się z folwarków: 1. Żytno i Pławidła. 2. Rędziny. 3 We wsi Małej-Wsi z domu dworskiego w którym się szynk znajduje 4. W kolonji Ewina z prawa propinacji bez domu karczemnego, gdzie szynk odbywa się tylko w domu włościańskim najętym. 5. Z lasów w teritorium tych dóbr. 6. Grantów po-proboszczowskich od rządu nybytych, obecnie w skład gruntow dworskich dóbr Zytno wcielonych.

Osada Sielce jest tylko stawem, a nomenklatury Nurek i Średniak dawniej były młynami, które zniesione zostały.

Dobra te graniczą na wschód z dobrami Rogaczówkiem i Sielnicą wielką, na południe z Cielętnikami i lasami rządowemi, na zachód z Kotwinem i leśnictwem rządowem Gidle, na północ z Kobielami małemi i Przyborowem. Położone są w okręgu i powiecie Nowo-Radomskim, gubernji Petrokowskiej, należą do gminy i parafji Żytno. Odległe od miast: gubernialnego Petrokowa wiorst 50, powiatowego Nowo- Radomska wiorst 21, osady Pławna wiorst 12.

Właścicielami dóbr Żytno i Rędziny z przyległościami jest obecnie Ewa Siemieńska wdowa po Jacku Siemieńskim pozostała i nieletni Leonard Siemieński, we wsi Żytno zamieszkali Opiekunem głównym nieletniego jest Karol Siemieński obywatel w Silnicy, powiecie Nowo-Radomskim, gubernji Petrokowskiej zamieszkały.

Ogólna rozległość dóbr zajętych wynosi włók 230, morgów 24, prętów 2, mianowicie:

a) W gruntach ornych morg. 1146 pręt 141.
b) W łąkach morg. 283 pręt. 20.
c) W pastwiskach morg 160 pręt. 239.
d) W ogrodach owocowych morg 13 pręt. 191.
e) W ogrodach warzywnych morg 37 pręt. 98.
f) Pod zabudowaniami morg 11 pręt. 169.
g) W stawach wodach i nieużytkach morg 74 pręt- 217.
h) W lasach pod urządzeniem będących morg 2739 pręt. 161.
i) Po wyciętym lesie na kolonizację morg, 2179 pręt. 15.
k) W zaroślach morg 106 pręt. 270.
l) W drogach podwórzach i rowach morg. 171 pręt. 21.

Oprócz tego w użytkowaniu wieczystych dzierżawców mórg 60.

Z pod zajęcia wyłączone zostały grunta i zabudowania włościańskie, z mocy Najwyższych Ukazów na ich własność przeszłe.

Uwłaszczonym włościanom w liczbie osad 139, służy prawo wspólnego pastwiska z dworem, zbiórki leśnej na opał, kopania pni, zbieranie ściełki i corocznie pobierania drzewa na budowle.

W dobrach zajętych znajdują się następujące zabudowania:

A) na folwarku Żytno:

1) Dwór z cegły palonej parterowy z wystawą piętrową. 2) Kloaka z desek. 3) Altana z łat rznię̨tych. 4) Officyna piętrowa z cegły palonej. 5) Słupy do gimnastyki, 6) Ogród dziki i owocowy, w tym oprócz drzew dzikich i krzewów, znajduje się drzew owocowych około sztuk 200, oraz 2 sadzawki zarybione. 7) Pszczół 8 uli. 8) Część ściany po zawalonym budynku. 9) Dom dla ogrodnika z cegły murowany. 10) Oranżerja z cegły murowana, z jedną ścianą oszkloną, z tyłu piwnica na warzywo. 11) Okien inspektowych 50. 12) Komorka z desek. 13) Obory i chlewy z cegły palonej. 14) Kloaka z desek. 15) Źródło balami ocembrowane, z pompą drewnianą. 16) Gorzelnia z cegły murowana, z kompletnym aparalem miedzianym. 17) Zabudowania z cegły w którym mieści się kierat. 18) Officyna z cegły murowana, w tej mieści się kuźnia i wszystkie narzędzia dworskie. 19) Obory i wołownia z cegły murowane pod jednym dachem. 20) Stajnia z cegły murowana. 21) Owczarnia z cegły murowana. 22) Szopa na słupach. 23) Stajnia i wozownia z cegły murowane. 24) Lamus z cegły murowany. 25) Stodoła z frontu murowana, z tyłu z drzewa w słupy murowane, o dwóch klepiskach. 26) Stodoła z drzewa w słupy murowane, o trzech klepiskach. 27) Stodoła takaż sama o trzech klepiskach, w tej znajduje się młocarnia 4 konna z wialnią i sieczkarnią. 28) Szopa, kierat z desek przy stodole. 29) Budynek z bali na warsztat stelmacha. 30) Spichrz murowany z cegły. 31) Pralnia w polu. Na wsi. 32) Dom z cegły murowany ośmioraki. 33) Chlewy z drzewa w węgieł. 34) Dom ośmioraki z cegły murowany. 35) Chlewy z drzewa w węgieł. 36) Dom z drzewa w węgieł. 37) Dom z drzewa w węgieł. 40) Stodółka z drzewa w węgieł. 41) Studnia drzewem ocembrowana. 42) Dom z cegły murowany z wozownią, pod jednym dachem. 43) Obórka czyli chlewy z drzewa w węgieł. 44) Dom, karczma z cegły murowana wraz ze stajnią zajezdną, pod jednym dachem. 45. Dom z cegły murowany, który zajmuje Ignacy Nowakowski jako darowany mu przez poprzednią właścicielkę dóbr. Za drogą na ogrodach; 46) Cegielnia pod dachem z gontów. 47) Szopa na słupach. 48) Sadzawka mała. 49) Pod lasem owczarnia letnia z drzewa.

B) na folwarku Pławidła:

1) Dom z drzewa w węgieł, w szczycie obórka. 2) Chlewik z bali, i mały ogródek. 3) Dom z drzewa w węgieł na podmurowaniu, przy ścianach dwa chlewiki. 4) Dom z drzewa w węgieł, za nim dwa chlewiki; w powyższych domach mieści się służba dworka. 5) Stodoła z bali w węgieł i słupy o jednem klepisku. 6) Szopa z tarcic. 7) Obora i stajnia z bali w słupy murowane, z szczytami murowanemi. 8) Owczarnia z bali w słupy. 9) Stodoła z bali w słupy na podmurowaniu o 3 klepiskach, w tej znajduje się młocarnia z wialnią i sieczkarnią. 10) Szopa z desek do kierata. 11) Stodoła z bali w węgieł, o dwóch klepiskach, 12) w podwórzu studnia drzewem ocembrowana. 13) Na łąkach szopa z bali na słupach. 14) W łąkach sadzawka zarybiona i dwa źródła drzewem cembrowane.

C) na wsi Małej-Wsi:

1) Dom karczma z drzewa w węgieł. 2) Obora z wozownią z drzewa.

D) na folwarku Rędziny.

1) Dwór z cegły murowany. 2) Piwnica w ziemi. 3) Ogród owocowy żerdziami ogrodzony, w nim drzew około sztuk 100. Dom ten z ogrodem zajmuje tytułem zastawu Ludwik Rejnert. 4) Studnia drzewem cembrowana. W ogrodzie: 5) Oranżerja murowana, bez ściany oszklonej. 6) Dom z drzewa w węgieł. 7) Piwnica murowana. 8) Ogród warzywny oparkaniony. 9) Chlewy murowane z cegły. 10) Sadzawka mała. 11) Obora z drzewa w bale. 12) Stajnia z drzewa w węgieł 13) Spichrz piętrowy z cegły murowany. 14) Stodoła z bali w słupy murowane, o trzech klepiskach. 15) Szopa na słupach. 16) Stodoła z drzewa o dwóch klepiskach w tej młocarnia czterokonna z wialnią i sieczkarnią. 17) Szopa do kierata. 18) Studnia z pompą. 19) Owczarnia i wołownia z cegły murowane. 20) Dom z drzewa w węgieł. 21) Dom z drzewa w węgieł. 22) Dom ośmiorak z cegły murowany przy tym 5 chlewików, 23) Studnia drzewem cembrowana. 24) Dom z drzewa w węgieł. 25) Dom z drzewa w węgieł, w tym mieszka Winceny Kwiatkowski zdun, płaci rocznie rs. 10, obok domu jest piec do wypalania garnków jego kosztem wystawiony. 26, Studnia drzewem ocembrowana. 27) Dom z drzewa gliną otynkowany. 28) Dom, karczma z drzewa w węgieł. 29) Dom z drzewa w węgieł. 30) Studnia drzewem ocembrowana. 31) Dom dawniej kuźnia z drzewa w węgieł, przy tym chlewik. 32) Za wsią piec z cegły do pędzenia smoły, obecnie zniszczony. 33) Cztery stawy w łąkach średnio zarybione. 34) W lasach dwie smolarnie do pędzenia smoły.

W dobrach zajmowanych znajduje się inwentarz żywy i martwy, do gruntu przywiązany.

Dochody dzierżawne są następujące z karczem.

1. Izydor Tomaszewski w Żytnem płaci rocznie rs. 165.
2. Jan Chrząszcz w Małej-Wsi płaci rocznie rs. 50.
3. Jan Kurowski w Rędzinach płaci rocznie rs. 27.
4. Symche Sejdeman z ogrodu w Żytnem, płaci rocznie rs. 60.
5. Z dwóch włók rozkolonizowanych, płaci rocznie rs. 9.
6. Z propinacji płaci rocznie rs. 1,000.
7. Wincenty Kwiatkowski garncarz z Rędzin, płaci rocznie rs. 10.

O wysiewie i stanie zabudowań objaśnia akt zajęcia,

Podatki wynoszą rocznie rs. 1859 k. $94\frac{1}{2}$ zalegają w takowych dobra zajęte po d. 1 Lipca 1872 r. rs. 493 kop. 92.

Zbiór objaśnień i warunków wraz z protokułem zajęcia, przejrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu i u Patrona tegoż Trybunału Adama Chodyńskiego.

Protokół zajęcia doręczono w kopjach Mikołajowi Kurakowskiemu wójtowi gminy Żytno i Antoniemu Chyczewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Nowo-Radomsku, obydwom w d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1872 r. Następnie wniesiony do księgi wieczystej dóbr Żytno i Rędziny w d. 29 Września (11 Października) 1873 r., zaś do księgi zaregestrowań w biórze Pisarza Trybunału utrzymywanej w dniu 13 (25) Października 1873 r.

Sprzedaż dóbr zajętych odbywać się będzie na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w pałacu Sądowym przy ulicy Józefiny położonym.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych na audjencji tegoż Trybunału odbędzie się w dniu 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana.

Kalisz d. 15 (27) Października 1873 r.
Skoczyński.

Po ogłoszeniu trzech publikacji warunków licytacyjnych a mianowicie, w d. 5 (17), 19 (31) Grudnia 1873 i 2 (14) Stycznia 1874 r., termin do odbycia temczasowego przysądzenia dóbr Żytno i Rędziny na audjencji Trybunału na dzień 6 (18) Marca 1874 roku godz. 10 z rana oznaczonym został. Licytacja dóbr Żytna, od sumy rs. 50,000, a Rędzin od rs. 30,000 rozpocznie się.

Kalisz d. 2 (14) Stycznia 1874 r.
Skoczyński.

N. D. 407. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Podaje do publicznej wiadomości iż gdy sprzedaż Księgarni i nót muzycznych po zmarłym Henryku Hurtig pozostałych w terminie pierwszym w dniu 7 (19) Grudnia 1873 r. do skutku niedoszła, przeto do sprzedaży powtórnej oznacza się nowy termin na dzień 22 Stycznia (3 Lutego) 1874 r. godz. 10 z rana w domu przy ulicy Warszawskiej odbyć się mającej przed Delegowanym Rejentem.

Licytacja publiczna tejże Księgarni razem z nótami ogólnie zacznie się od zniżonej ceny przez Uchwałę Rady Familijnej w Sądzie Pokoju w Kaliszu pod dniem 24 Grudnia 1873 (5 Stycznia 1874 r.) nastałej od sumy rs. 1,500 postanowionej że każdy przystępający do takowej licytacji złożyć winien rs. 300 w gotowiźnie na pewność dotrzymania warunków licytacyjnych.

Że wylicytowany szacunek za tęż księgarnie i nóty złożyć jest obowiązany natych miast do rąk Rejenta do którego vadium doliczone będzie a innym nieutrzymującym się natychmiast powróconym zostanie.

Że nowonabywca tej księgarni nót winien jest księgarni i nóty w ciągu dni 3 od daty licytacji z miejsca zabrać pod rygorami tąż uchwałą postanowione, oraz powrócić i wydać pisma publiczne prenumeratorom jeżeli te w Księgarni się znajdują przy złożeniu na prenumerate dowodów, że nakoniec zwróci nie które egzemplarze nót osobom które w Cominus do przedaży egzemplarze te powierzyły i na to dowody mieć będą.

Że jednocześnie po sprzedaży tej Księgarni przystąpi delegowany Rejent do publicznej sprzedaży mebli, landszaftów, fortepianów, i innych drobnych przedmiotów, jakie dotąd jeszcze sprzedane niezostały za gotowe pieniądze zaraz płacić sie mające.

Kalisz d. 8 (20) Stycznia 1874 r.
Teofil-Józef Kowalski, Rejent.

N. D. 390. W dniu 14 (26) Stycznia 1874 r. o godz. 10 z rana na placu targowym w Pradze przy Warszawie, meble jesionowe i sosnowe, zegar i t. p. w tymże dniu o godz. 11 z rana na targu około 3 Krzyży (plac Aleksandryjski) zwanym, dwa garnitury mebli machoniowych, szafy, kredens, stoły jesionowe, lustra, i t. p. w tymże dniu o godzinie 12 w południe oraz w dniu 15 (27) b. m. i r. o godz. 10 z rana na placu głównym targowym Stary Grzybów zwanym, meble jesionowe, miedź kuchenna, garderoba i bielizna męzka, zegar stołowy, zegarek srebrny kieszonkowy z dewizką złotą, cukiernica srebrna, lustro, naczynia mosiężne, i t. p. również w dniu 15 (27) b. m. i r. o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną bramą zaś w d. 16 (28) Stycznia 1874 r o godz. 11 z rana na targu Nowe miasto zwanym, meble różne olszowe na palisander, machoniowe i jesionowe, lustra, zegary, garderoba i t. p. w Warszawie wszystkie jako prawnie zajęte przedmiota przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

*Jan Orłowski*, Komornik.

N. D. 386. Prawnie zajęte meble machoniowe, jesionowe, topolowe, fortepian, zegar y, stołowe, ścienne, zegarek damski złoty z takimże łańcuszkiem, wyroby fryzjorskie, rądle, brytwanny miedziane, świecsniki mosiężne, lustra, obrazy, wetmany, salopa lisami podbita dywany, książki hebrajskie, garderoba i bielizna męzka i t. p. ruchomości w dniach 14 (26) Stycznia r. b. o godz. 10 na Grzybowie o 11 na Starem mieście o 12 za Żelazną bramą o 2 na Muranowie, w d. 15 (27) t. m. i r. o 10 na Nowym mieście, o 12 na Sewerynawie o 1 za Żelazną bramą, w d. 16 (28) t. m. i r. o 10, za Żelazną bramą o 11 pod Trzema krzyżami, w d. 17 (29) t. m. i r. o 10 i 12 za Żelazną bramą w d. 18 (30) t. m. i r. o 9 za Żelazną bramą o 1 na Grzybowie d. 22 (3) t. m. i r. o 9 za Żelazną bramą o 10 na Starem mieście i o 10 na Muranowie w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

*Antoni Holtorff* Komornik.
Nr. 1769a. (12 S to Jerska.)

N. D. 388. Podaję do powszechnej wiadomości, że w zastaw oddane przedmiota a mianowicie: zegarek złoty z łańcuszkiem, zegarek złoty emaljowany, zegarek srebrny, kolczyki z brylantami, kolczyki złote z perełkami, kolczyki koralowe, pierścionki i medaljonik złote, w d. 13 (25) Lutego r. b. o godz. 10 rano, na targu Sewerynów zwanym w Warszawie przez publiczną licytacją sprzedana zostaną, kosztowności rzeczone zostaną wystawione na widok publiczny w d: 4 (16), 5 (17) i 6 (18) Lutego r. b. codziennie od godz. 9 rano do 4 po południu, w Kancelarji podpisanego Komornika przy ulicy Długiej pod Nr. 26 w Warszawie utrzymywanej. 1—3

*Walenty Listopad*, Komornik.

N. D. 385. Prawnie zajęte w egzekucji Sądowej ruchomości jako to: meble, lustro, parawan, zegar, lampa, garderoba męzka i damska, o godzin e 10 z rana za Żelazną bramą, koszule, kamizelka, czapka, kapota, moździerz, o godzinie 9 z rana na Muranowie w dniu 14 (26) Stycznia 1874 r., szafy, stół, kanapa, łóżka, fortepian, tremo, lustra, meble, garderoba męzka, o godzinie 10 z rana za Żelazną bramą w dniu 16 (28) Stycznia 1874 r., szafy, stół, ławki, lichtarze, zegar i stragan o godzinie 10 z rana na Muranowie, w d. 18 (30) Stycznia 1874 r. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 11 (23) Stycznia 1874 r.
*A. Gawryłow*, Komornik

N. D. 389. Pawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe, orzechowe, palisandrowe, garderoba i bielizna męzka, futro, zegarek srebrny z dewizką i medalionikiem złotym, lustro, zegar, dywany, kołdry, kapelusz felpowy męzki, obrazy olejne i t. p., sprzedane będą w dniach 14 (26) Stycznia r. b. o godz. 11 z rana za Żelazną bramą, w d. 16 (28) i 17 (29) Stycznia r. b. obydwie o godz. 11 z rana pod Trzema Krzyżami, w Warszawie przez publiczną licytację.

*Zacheusz Małkowski*, Komornik
Nr. 1773.



Дозволено цензурою w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.